

1/2020 Styczeń/Luty

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Dowody

**Systematyczne przygotowanie świata • Boży projekt to nie szczęśliwy traf • Dowód na stworzenie człowieka
Znaczenie arki Noego w naszym codziennym życiu
Mojżesz i Prawo • Jezus: Mesjasz • Dowody diaspory i *alija* Izraela • Koniec Wieku Ewangelii**

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym nie tylko zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2020

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2020 wynosi 42 zł plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru: 7 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i liczby zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor naczelny: Piotr Krajcer

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 8591 0007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Totem.com.pl, Inowrocław, ul. Jacewska 89

Na początku

Wdobie powszechnego braku wiary chrześcijaninowi pomagają dowody, które są wsparciem zarówno dla niego, jak i dla tych, z którymi rozmawia.

Artykuły „Systematyczne przygotowanie świata” oraz „Boży projekt to nie szczęśliwy traf” to dyskusja o tym, jak Bóg metodycznie przygotował ziemię dla człowieka, a także o niezwyklej staranności, z jaką przeprowadził swe dzieło, aby osiągnąć zamierzony cel.

Nauka sama w sobie stanowi obecnie większe wyzwanie dla mnóstwa teorii ewolucji człowieka, niż zapis Księgi Rodzaju. „Dowód na stworzenie człowieka” to artykuł omawiający obecny stan dowodów naukowych, które najwyraźniej wykluczają każde wyjaśnienie oprócz Księgi Rodzaju.

Autor tekstu „Znaczenie arki Noego w naszym codziennym życiu” analizuje dowody archeologiczne dotyczące Arki Noego, a następnie wyciąga wnioski istotne dla naszego codziennego życia.

Artykuł „Mojżesz i Prawo” to próba zestawienia Prawa, które Bóg dał Mojżeszowi, ze starożytnymi ustawami stosowanymi przez człowieka. Okazuje się, że Boży system prawodawstwa wyprzedził ówczesną epokę o trzydzieści pięć stuleci pod względem praktyk zdrowia publicznego, które stosowane współcześnie podwoiły średnią długość życia ludzkości.

Dzięki lekturze tekstu „Jezus: Mesjasz” zapoznamy się z kilkoma historycznymi odniesieniami do Jezusa i apostołów z czasów pierwszego wieku, potwierdzającymi istnienie tych postaci. Następnie przypomnimy sobie, w jaki sposób Jezus Mesjasz został zapowiedziany jako pozafiguralny baranek paschalny Izraela. Przeczytamy również o innych znaczących proroczych wydarzeniach.

Przyczyny diaspory, czyli rozproszenia Izraela po całym świecie, a następnie pięciu fal *alija*, to jest powrotu Żydów do ziemi Izraela, zostały przedstawione w artykule „Dowody na diasporę i *alija* Izraela”. Zgodnie z myślą przedstawioną przez autora tekstu, żydowski „dwójnasób” zakończył się w 1878 roku, co zbiegło się w czasie z początkiem powrotu Izraela do swojej dawnej ziemi.

W rozważaniach zatytułowanych „Koniec Wieku Ewangelii” autor dokonuje przeglądu dowodów wy-

kazujących, że żyjemy w „dniu ostatecznym” Wieku Ewangelii, i sugeruje, co powinniśmy w związku z tym uczynić.

Zachęteni posiadanymi dowodami potwierdzającymi dokładność zapisów biblijnych, powinniśmy z większą ufnością stosować się do instrukcji Bożego Słowa w naszym codziennym życiu.

Styczeń/Luty 2020

Systematyczne przygotowanie świata	2
Metodyczne i dokładne.	
Boży projekt to nie szczęśliwy traf	3
Długie „dni” stworzenia i woda.	
Dowód na stworzenie człowieka	7
Wbrew darwinizmowi, ulega degradacji.	
Znaczenie arki Noego w naszym codziennym życiu	10
Archeologia i wnioski dla nas.	
Mojżesz i Prawo	14
Wyrównanie standardów trwało 35 wieków.	
Jezus: Mesjasz	18
Historia poświadcza, proroctwa wskazują.	
Dowody diaspory i <i>alija</i> Izraela	21
Diaspora skutkuje powrotem.	
Koniec Wieku Ewangelii	24
Żyjemy w „dniu ostatecznym”. Co w związku z tym robić?	

Systematyczne przygotowanie świata

Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios – On jest Bogiem – który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiec, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego — Izaj. 45:18.

Ziemia została zaplanowana i stworzona dla człowieka. Teraz człowiek jest przygotowywany do życia wiecznego. Najpierw Bóg stworzył „niebo i ziemię”, chociaż początkowo ziemia była pusta i pozbawiona życia. Ziemia istniała już wtedy, gdy rozpoczął się pierwszy „dzień” stworzenia (tak więc wiek niebios i ziemi może wynosić odpowiednio 14 miliardów i 4,5 miliarda lat, jak obecnie twierdzi większość astrofizyków, bez popadania w sprzeczność z opisem 1 Księgi Mojżeszowej). Kiedy „Duch Boży poruszał się po powierzchni wód”, powstały pierwsze archebakterie, zdolne do namnażania się nawet w temperaturach dochodzących do 315,6 st. C (1 Mojż. 1:1-2) Stąd pierwszym działaniem było rozrzedzenie atmosfery, aby światło Słońca mogło mgliście przeniknąć do stałej powierzchni Ziemi (*dzień 1.*). W 2. *dniu* ciśnienie atmosferyczne spadło poniżej 220 atmosfer, tworząc warstwę przejściową między ciecżą a parą, a następnie stopniowo formowało niebo między chmurami a morzem. Stworzenie nowego rodzaju mikroskopijnego życia omówiono w następnym artykule. Dzieło *dnia 3.* spowodowało, że stały ląd pod powierzchnią morza zaczął się wyginać, wypychając jeden lub więcej kontynentów ponad wodę. Stworzenie trawy, ziół i drzew owocowych zapewniło pożywienie dla zwierząt, które jeszcze nie powstały, a jednocześnie przekształciło dwutlenek węgla w tlen potrzebny do życia tych zwierząt. W 4. *dniu* atmosfera zaczęła się rozrzedzać, aż Słońce pojawiło się na niebie jako dysk. Następnie również i Księżyc powoli stał się widoczny jako dysk. W końcu też niektóre gwiazdy zaczęły być widać jako punkty świetlne (1 Mojż. 1:14-19). Bardziej bezpośrednio światło słoneczne wspomagało wzrost ziół i drzew. Bogata roślinność zapewniała pożywienie rydom, ptakom, dinozaurom i innym zwierzętom

(„istotom żywym”), stworzonym podczas *dnia 5.*, który możemy utożsamiać z tym, co geologowie nazywają okresem kambryjskim. Uważa się, że główna faza kambryjskiej eksplozji form życia trwała zaledwie pięć milionów lat, nieco ponad pięćset milionów lat temu. Te formy życia pojawiły się we właściwym czasie, aby stać się pożywieniem dla innych mięsożernych zwierząt stworzonych później. Co więcej, żyjące zwierzęta przekształciły tlen w dwutlenek węgla, dzięki czemu w atmosferze powstała równowaga między tlenem a dwutlenkiem węgla. *Dzień 6.* był początkiem życia dla bydła, innych dużych zwierząt i stworzeń pełzających (także zwanych „istotami żywymi”), znajdujących się wyżej w łańcuchu pokarmowym. W końcu, na szczycie łańcucha pokarmowego, stworzony został człowiek. Bóg wtedy dał człowiekowi pewne zadanie do wykonania.

„I spojrział Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre” (1 Mojż. 1:31). Każda z pierwszych sześciu epok stworzenia kończy się słowami „I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień (...)”. Jednak nie ma zapisanego stwierdzenia, że „nastał wieczór i nastał poranek – dzień siódmy”. A zatem, kiedy Bóg „odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił” (1 Mojż. 2:2), sugeruje to, że po prostu zatrzymał się na kolejne cztery tysiące lat, zanim rozpoczął dzieło „nowego stworzenia”. Bóg postanowił „uczynić człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo” (1 Mojż. 1:26, BG), ale zaczął jedynie od uczynienia go „na swój obraz” (1 Mojż. 1:27, BG). Później, gdy Adam i Ewa zgrzeszyli, zyskali „podobieństwo” (1 Mojż. 3:22), ale stracili „obraz”. Teraz potrzeba dwóch tysięcy lat, aby rozwinąć kapłaństwo, które pomoże człowiekowi przywrócić ten „obraz” przez kolejny tysiąc lat.

Dowody wskazują, że plan Boży się wypełnia.

Boży projekt to nie szczęśliwy traf – drugi dzień stworzenia

Potem rzekł Bóg: Niech powstanie sklepienie pośród wód i niech oddzieli wody od wód! Uczynił więc Bóg sklepienie i oddzielił wody pod sklepieniem od wód nad sklepieniem; i tak się stało. I nazwał Bóg sklepienie niebem. I nastął wieczór, i nastął poranek, dzień drugi — 1 Mojż. 1:6-8.

Na początku drugiego dnia stworzenia niezwykle gęsta i ciężka, podobna do mgły atmosfera znajdowała się bezpośrednio nad powierzchnią wód. W tamtym czasie nie było jeszcze tlenu – cząsteczki tak ważnej dla istot takich jak my, które posiadają „dech życia”. Podczas pierwszego dnia stworzenia, jak odnotowuje 1 Mojż. 1:2, „ciemność była nad otchłanią”, a w tym samym czasie „Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód.” Sformułowanie to zwykle rozumie się w ten sposób, że wysoko zmineralizowane wody miały już życie.

Drugi dzień stworzenia różni się od wszystkich innych *dni*. Ten *dzień*, z perspektywy naukowej społeczności, obejmuje najdłuższy okres geologiczny spośród wszystkich sześciu dni stworzenia. To dzieło stworzenia obejmowało długi okres geologiczny i nie trwało 24 godziny, jakkolwiek niektórzy wciąż interpretują tekst 1 Księgi Mojżeszowej w sposób dosłowny.

Co najciekawsze, dzieło tego dnia zakończyło się bez stwierdzenia, że Bóg widział, że to „było dobre”, jak to miało miejsce w przypadku każdego z pozostałych pięciu dni. Powód zostanie przeanalizowany później. Duże zainteresowanie środowiska naukowego wszystkimi aspektami tego *dnia* ujawniło przekonujący dowód na kierownictwo i kunszt wielkiego budowniczego (Przyp. 8:22-31). Nasz kochający Ojciec Niebieski był architektem, a jego Syn – Logos (Jan 1:3), w pełnej harmonii z resztą zastępów niebieskich, z radością ukształtował naszą Ziemię zarówno na mieszkanie dla ludzi, jak i na „podnóżek nóg” Boga (Izaj. 66:1).

Razem przeanalizujemy pewne szczegółowe zagadnienia naukowe, tak aby można było lepiej zrozumieć niezwykle dzieło drugiego dnia stworzenia. Jest to przeznaczone dla tych, którzy stykają się z lekceważącymi, opartymi na nauce postawami wobec Biblii, w szczególności dla młodszych czytelników. Internet jest pełen pseudo-nauki w temacie stworzenia, dlatego czytelnik powinien mieć się na baczności! Popieranie

takich filozofii wyrządza szkodę zrozumieniu zarówno Pisma Świętego, jak i nauki. Księga Pisma Świętego oraz księga natury mają tego samego Autora i pozostają ze sobą w pełnej harmonii.

Podczas gdy złożoność pojedynczej żywej komórki zdaje się wymagać bezpośredniego aktu twórczego, pisząc o początku dzieła stworzenia w „Nowym Stworzeniu”, Pastor Russell stwierdził: „Nie naszą rzeczą jest kwestionowanie nawet tego, czy pierwotna protoplazma paleozoicznego mułu nie mogła powstać w reakcji chemicznej wysoko zmineralizowanych wód ówczesnych mórz. Twierdzimy natomiast, że wszystko to było rezultatem Boskiego zamiaru i porządku i w związku z tym było Boskim stworzeniem, niezależnie od środków i czynników do tego użytych. Twierdzimy też, że jest to widoczne w prawach przyrody nie mniej niż w słowach 1 Księgi Mojżeszowej” (C.T. Russell, „Nowe Stworzenie”, Kraków 2010, s. 35, 36. Dodatkowy cytat na ten temat: „Nie spierajmy się bardziej, niż wymaga tego zapis Pisma Świętego. Biblia nie twierdzi, że Bóg stworzył osobno i indywidualnie niezliczone mnóstwo rodzajów ryb i gadów; twierdzi ona jedynie, że Boski wpływ, albo duch, unosił się i według Boskiego zamysłu morza wydały stworzenia różnego gatunku. Te procesy nie są jawne – jeden rodzaj mógł w danych warunkach rozwinąć się w inny lub z tej samej pierwotnej protoplazmy mogły się w różnych warunkach rozwinąć różne rodzaje istot. Żaden człowiek tego nie wie i nierozsądnie jest być dogmatycznym w tej kwestii”).

Zanim będziemy kontynuować opis kluczowych odkryć z dziedziny biologii, podsumujmy pokrótce elementy nieożywione drugiego dnia stworzenia.

Brak kontynentów do dnia 3.

W drugim dniu nie pojawił się jeszcze żaden kontynent. Materiały zawierające węgiel zostały przeniesione pionowo w dół z powierzchni do płaszcza na głębokość ponad 400 mil (640 km), a następnie wzię-

te z powrotem na powierzchnię w kratonach, dając w ten sposób początek rzadkim i pięknym diamentom. Płaszcz był jeszcze zbyt gorący, by utrzymać ciężar kontynentów tak, aby podnieść je ponad powierzchnię oceanu. Jak odnotowuje Biblia, „suchy ląd”, który według naszego zrozumienia oznacza kontynentalne masy lądowe, miał się pojawić nie wcześniej niż trzeciego dnia stworzenia (1 Mojż. 1:9). Podczas drugiego dnia płyty tektoniczne przeważają i wraz z początkiem trzeciego dnia konwekcyjne siły cyrkulacji w płaszczu zmieniają swój kierunek z pionowego na poziomy.

Choć środowisko naukowe prowadzi gorącą debatę nad prawie każdym aspektem tego dnia stworzenia, to jednak zgadza się ono co do tego, że w pewnym momencie wody pokrywały ziemię. „Historia rozwoju skorupy kontynentalnej jest niepewna i zaproponowano kilka różnych modeli, które zakładają stopniowy, zwalniający lub etapowy proces. Jeszcze bardziej niepewny jest moment i długość trwania procesu wynurzania się większości mas lądowych ponad powierzchnię morza (masy lądowe na powietrzu), którego szacunki sięgają od jednego do 3 miliardów lat temu” (I.N. Bindeman, „Rapid emergence of sub-aerial landmasses and onset of a modern hydrologic cycle 2.5 billion years ago”, „Nature”, nr 557, 24 maja 2018, s. 545).

Oddzielenie wód od wód

Zapis 1 Księgi Mojżeszowej mówi o wielkich zmianach w atmosferze, które spowodowały oddzielenie „wód od wód”, tworząc przestrzeń atmosferyczną z wodami pokrywającymi powierzchnię i chmurami nad nią. Niektóre genialnie przeprowadzone badania geologiczne były w stanie wydobyć ten szczegół dotyczący atmosfery na podstawie dowodów zawartych w litej skale (P. Crockford, „Triple oxygen isotope evidence for limited mid-Proterozoic primary productivity”, „Nature”, nr 559, 26 lipca 2018, s. 614, „parametry takie jak wymiana troposfery-stratosfera wywierały znacznie mniejszy wpływ”)!)

Na początku drugiego dnia środowisko było nieprzyjazne – nie było w nim tlenu. Nie bylibyśmy w stanie oddychać. Co więcej, na początku tego dnia ciśnienie atmosferyczne mogło być 300 lub więcej razy większe od współczesnego. W takich warunkach zostalibyśmy zmiażdżeni. W oceanie znajdowało się obfite życie, ale gęsta atmosfera przepuszczała niewiele światła. Słońce zostało stworzone dużo wcześniej, ale jego pełny blask nie oświecał Ziemi aż do czwartego dnia.

Wody oceaniczne były pełne soli metali ciężkich i wysoce radioaktywne. Chociaż są dowody, że w rejonach polarnych znajdował się lód, temperatura większości wód oceanicznych wynosiła niemal 160° F (70° C).

Próby odtworzenia ciśnienia atmosferycznego okazały się kwestią sporną dla badaczy materiału geologicznego – szacunki różnią się ponad stukrotnie! Jednak jak wynika z fragmentu 1 Księgi Mojżeszowej, opisującego kształtowanie się powierzchni ziemskiej, rekonstrukcja ciśnienia atmosferycznego jest możliwa (J. Parkinson, „Ciśnienie atmosferyczne Ziemi”, prywatna rozmowa, 2015). Jest to zgodne z tymi szacunkami w środowisku geofizyków, które wskazują na wysokie ciśnienie atmosferyczne, co najmniej stukrotnie wyższe od obecnego (D. Porcellia, D. Woolumb, P. Cassen, „Deep Earth rare gases: initial inventories, capture from the solar nebula, and losses during Moon formation”, „Earth and Planetary Science Letters”, nr 193 (1-2), 30 listopad 2001, s. 237-251; N. Sleep, „The Hadean-Archaean Environment”, „Cold Spring Harbor Perspectives in Biology”, nr 6, 2 czerwca 2010). Analizując zagadnienie dalej, można dojść do wniosku, że pogląd o ciśnieniu rzędu 300 atmosfer, któremu sprzyja środowisko geofizyków planetarnych, zostanie uznany za najlepsze oszacowanie.

Jaki rodzaj życia?

Minęło zaledwie kilka krótkich dekad od czasu, gdy eksploracja głębokich wulkanicznych kominów oceanicznych w latach 60. sprawiła, że społeczność naukowa zrozumiała, iż życie w pierwszym dniu stworzenia nie potrzebowało światła. W istocie, społeczność naukowa uznaje obecnie, że znaczna część życia na ziemi nadal istnieje bez światła, żywiąc się substancjami chemicznymi wydobywającymi się z głębi ziemi.

Pastor Russell zaproponował pewien pogląd na temat dni stworzenia, który jak na tamten czas wydawał się zakładać ekstremalnie długie okresy geologiczne. Russell zakwestionował spojrzenie niektórych osób ze środowiska wierzących w Biblię, stwierdzając, że dni stworzenia trwały znacznie dłużej niż 24 godziny. Zauważył, że Bóg kierował procesem powstawania różnych form życia w taki sposób, że pojawiały się one we właściwym czasie, jak możemy to zauważyć w drugim dniu stwarzania. W „Fotodramie stworzenia” wyraził następujące stanowisko: „Konflikt między teorią ewolucji a Biblią jest istotny, ale towarzyszy mu wiele zbytecznych zatargów. Jedynie w odniesieniu do człowieka Biblia wyraźnie oświadcza, że jest on szczegól-

nym i bezpośrednim stworzeniem Boga. W stosunku bowiem do stworzeń niższego rzędu zapis 1 Księgi Mojżeszowej przychyła się raczej do czegoś na kształt ograniczonej ewolucji” (Ch.T. Russell, „Fotodrama stworzenia”, Kraków 2005). To wszystko jest zgodne ze stanowiskiem przedstawionym w cytowanym wcześniej fragmencie dzieła „Nowe Stworzenie”: „Nie spierajmy się bardziej, niż wymaga tego zapis Pisma Świętego.”

Jedna domena życia składała się z bakterii, lecz krytyczne znaczenie miała druga domena, wyraźnie odrębna od bakterii i charakteryzująca się powolnym wzrostem. Ta forma życia, co spotkało się ze sporym uznaniem środowiska naukowego, została skutecznie wyhodowana w laboratorium i nazwana archeonem Asgard w sierpniu 2019 roku (E. Pennisi, „Science”, 12 sierpnia 2019, s. 631). Podobnie jak bakterie, archeony żyją w całkowitej ciemności i korzystają ze związków chemicznych zamiast tlenu. Podczas gdy bakterie mogą podwoić swoją liczbę w ciągu jednej godziny, archeonom zajmuje to 20 dni.

Możemy być pewni, że umiejętności niebiańskich zastępów w dziedzinie inżynierii genetycznej znacznie przewyższają nasze obecne wysiłki, które są szukaniem po omacku. To wspaniałe dzieło nie ograniczyło się do dwóch domen życia jednokomórkowego. Zarówno archeony, jak i bakterie, zostały teraz połączone wewnątrz jednej błony komórkowej. Obie utrzymywały swoje własne DNA i wyspecjalizowały się w tym, co robią najlepiej. W ten sposób dwie domeny wyraźnie różniących się form życia jednokomórkowego zostały stworzone pierwszego dnia, ale zostały złączone drugiego. W opinii społeczności naukowej było to rzeczywiście rzadkie wydarzenie (P. Ward, D. Brownlee, „Rare Earth — Why Complex Life is Uncommon in the Universe”, Copernicus, 2000).

Doktor Lynn Margulis zbudowała swoją karierę skupiając się na tej wczesnej formie życia. Wbrew wielu sprzeciwom w połowie lat 60-tych XX wieku, opowiedziała się za teorią, że to właśnie partnerstwo tych wczesnych domen życia było tym, co dało początek najważniejszym komórkom na planecie ziemskiej (L. Margulis, „Symbiotic Planet”, Basic Books, 1998, s. 29.). Utrzymywała, że powstanie niezwykle złożonego, zintegrowanego systemu, jakim jest pojedyncza żywa komórka, stanowiło najcięższą pracę, jaka została wykonana podczas rozwoju życia na ziemi. Złączenie wszystkiego razem w taki sposób,

by mogły powstać rośliny i zwierzęta było znacznie mniej skomplikowanym zadaniem! Zatem najtrudniejsze, obok dania człowiekowi świadomości dzieło – to stworzenie pojedynczej żywej komórki – nie raz, lecz dwukrotnie – bakterii i archeonu. To zostało zrobione już przed końcem pierwszego dnia stworzenia i to było dobre! Szczegóły dotyczące tego, co sprawia, że żywa komórka działa, stanowią cud, przy którym organizacja i infrastruktura nowoczesnego miasta wyglądają prymitywnie.

Między tymi dwoma domenami rozwinął się układ. DNA archeonu uformowało jądro komórkowe i stworzyło ochronną ścianę komórkową. Pochłonięte bakterie, zamknięte w komórce, stały się mitochondriami. Mitochondria zostały w ten sposób skąpane w komórkowym składniku odżywczym, który zaspokajał ich wszystkie potrzeby. W zamian mitochondria dostarczały komórce energię – dużo energii. Dzisiaj nazywamy tę nową gałąź życia eukariontami (inaczej: jądrowce). Każda roślina i każde zwierzę zostało stworzone z komórek eukariontów.

Praca twórcza drugiego dnia nie zakończyła się tutaj. Wraz z narodzinami eukariontów, kolejne stworzenia były roślinami jednokomórkowymi, które nazywamy algami (glony). Algi to eukarionty, które poprzez fotosyntezę zamieniają światło słoneczne na cukier i uwalniają tlen. To, jak krytyczne było to dla życia na Ziemi, wymaga szczególnego rozważenia.

Ciepłe słońce – kryzys dla życia

Kiedy rozpadający się wodór uformował najpierw nasze Słońce i rozpoczął jego życie jako gwiazdy, moc Słońca była na poziomie 70% jego obecnej mocy. Jednak w drugim dniu stworzenia nastąpił kryzys. Ilość światła i ciepła wytwarzanego przez dojrzewające Słońce szybko rosła. Słońce nie „pali się” w taki sposób, jak byśmy rozumieli ogień – reakcja fuzji termojądrowej sprawia raczej, że gwiazdy świecą, jak to możemy zaobserwować, w postaci niesamowitej mocy bomby wodorowej. Produktem ubocznym reakcji syntezy wodoru jest lekki hel. Kiedy hel nagromadził się w Słońcu, zapoczątkował on nową sekwencję reakcji fuzji, które zbliżyły wydajność Słońca do naszego obecnego poziomu. Dzisiaj ta wydajność Słońca wciąż się zwiększa, chociaż bardzo, bardzo powoli.

Jeden z największych kryzysów życia na Ziemi miał miejsce w drugim dniu stworzenia, gdy ledwie udało się uniknąć niekontrolowanego efektu cieplarnianego, który mógł doprowadzić do wyparowania

wody z oceanów. Zgodnie z Bożym zamysłem, glony zostały stworzone właśnie wtedy, gdy były potrzebne, aby zapobiec tej katastrofie. Glony zabierają dwutlenek węgla z atmosfery. W ten sposób stworzenie glonów zredukowało efekt cieplarniany. Gdy skala tego kryzysu została zauważona po raz pierwszy, popularny raport cytuje doktora Michaela Harta z NASA, który stwierdza, że pojawienie się glonów we właściwym czasie było „szczęśliwym trafem” (K. Hindley, „Earth’s Atmosphere – A Lucky Fluke”, „New Scientist”, 8 czerwca 1978, s. 671).

Przyglądając się złożonemu życiu w oceanach i na lądzie zauważamy, że życie roślin służy nie tylko samym sobie, ale dodatkowo wspiera całe życie zwierząt. Społeczność biologiczna zastanawia się nad pytaniem: „Dlaczego złożona i energochłonna praca polegająca na przekształcaniu dwutlenku węgla i wody w cukier, z uwolnieniem wolnego tlenu, miałyby dostarczyć ich większej ilości niż ilość, którą muszą spożywać same glony, aby utrzymać się przy życiu?”. Krótka odpowiedź jest taka, że już z samego założenia rośliny miały przygotowywać atmosferę dla oddychających tlenem zwierząt i dostarczać im pożywienia. Wygląda na to, że życie działa we współpracy z innym życiem, modyfikując środowisko tak, aby utrzymać warunki sprzyjające kontynuacji życia. Nazywa się to hipotezą Gai (J. Lovelock, „GAJA. Nowe spojrzenie na życie na ziemi”, Warszawa 2003) i wydaje się twórczym przymiotem stworzenia.

Przez cały drugi dzień stworzenia trwała walka pomiędzy zależnymi od tlenu eukariontami a resztą życia, dla której tlen okazał się toksyczny (T. Lyons, C.T. Reinhard, N.J. Planavsky, „The rise of oxygen in Earth’s early ocean and atmosphere”, „Nature”, 20 lutego 2014). Obie formy życia chciały zdominować oceany. Czasem życie lubiące tlen panowało na ziemi, to znowu życie nie lubiące tlenu zdobywało przewagę. Światowe złoża żelaza, powstałe podczas drugiego dnia, stanowią fascynujący zapis trwałości nieba. Życie zamieniało również dominujący w atmosferze ciężki dwutlenek węgla w minerały, które odkładały się na dnie morza. W ten sposób spadło ciśnienie atmosferyczne.

Czy drugi dzień był dobry?

Patrząc na wielkie zmiany w atmosferze, które 1 Księga Mojżeszowa wyznacza na drugi dzień, możemy być tylko wdzięczni za staranny projekt i realizację procesu twórczego. To nie był „ślepy traf”, że glony pojawiły się właśnie wtedy, gdy były potrzebne do zmiany atmosfery. Możemy tylko domniemywać, dlaczego „dobroć” tego osiągnięcia nie została stwierdzona. Być może sam fakt, że życie przetrwało ten wstrząsający dzień, jest wystarczający (Komentarz redakcji: Prawdopodobnie dlatego, że wody deszczowe i fale pływowe miały być później wykorzystane do zniszczenia większości życia, dzień 2. nie został nazwany „dobrym”, 1 Mojż. 6:7, 7:11).

— Richard Doctor —

Dziś w prorocत्वach

Powstanie negacjonizmu

Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości — Rzym. 1:18

Po raz pierwszy zjawisko określane jako negacjonizm zostało opisane w książce francuskiego historyka Henry’ego Rousso, pt. „Syndrom Vichy”, wydanej w r. 1987. Rousso rozróżnił zasadny rewizjonizm historyczny w badaniach nad Holokaustem i umotywowane politycznie wyparcie się (negację) Holokaustu, który to proces określił terminem „négationnisme” (negacjonizm). Od tego czasu pojęcie to reprezentuje stanowisko rewizjonizmu i wyparcia się zbrodni historycznych. Elementy negacjonizmu obejmują: oszustwo – fałszowanie informacji lub zaciemnianie i zagłuszanie prawdy; negację, czyli utrzymywanie, że fakty są

cd. na str. 17

Dowód na stworzenie człowieka

I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich — 1 Mojż. 1:27, BW.

Od czasów Karola Darwina jedną z kwestii dyskusyjnych pomiędzy społecznością naukową a religijną jest pytanie: jak powstał człowiek. Przez wieki chrześcijanie wierzyli słowom zapisanym w Piśmie Świętym, które mówią o tym, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni przez Pana Boga. „Zatem rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego; a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskim, i nad zwierzęty, i nad wszystką ziemią, i nad wszelkim płazem, płazającym się po ziemi” (1 Mojż. 1:26, BG). „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą” (1 Mojż. 2:7, BG).

Wielu spośród naukowców odrzuciło relację Księgi Rodzaju i – poczynając od Darwina – stworzyli teorię mówiącą o tym, że człowiek ewoluował bez Boskiego, inteligentnego nadzoru, z rodziny człękoksztalnych poprzez tzw. „brakujące ogniwo”. Perspektywa ewolucyjna zdominowała podręczniki do biologii, w których przedstawiana jest jako niezaprzeczalny fakt, zamiast – jako nieudowodnioną teorię. Jednakże, zarówno historyczne, jak i naukowe odkrycia rzucają cień poważnych wątpliwości na prawdziwość ewolucji jako sposobu powstania człowieka.

Historyczne fakty podważające teorię ewolucji

Na przykład: „pierwsi mieszkańcy Mezopotamii, tak samo jak pierwsze znane ludy zamieszkujące Egipt, Kretę i Azję Mniejszą, w rzeczywistości posiadały cywilizacje, które zdecydowanie przewyższały tę europejską istniejącą jeszcze cztery lub pięć wieków temu, i tak naprawdę mogłyby z sukcesem być porównywane z naszą, istniejącą w dzisiejszych czasach”. Wiodący ewolucjonista, prof. John Arthur Thomson, napisał: „Współczesne badania odwodzą nas od wyobrażenia człowieka pierwotnego jako brutalnego, nieinteligentnego, ulegającego popędowi, wojowniczego. Dowody wskazują raczej, że człowiek pierwotny był inteligentny, miły, wspaniałomyślny i pomysłowy” („Stworzenie”,

Dawn Bible Students Association, wydanie II, Nowy Jork 2010, str. 16).

Observacje te potwierdzają zapis biblijny mówiący o tym, że pierwszy człowiek, Adam, był stworzony doskonały: „I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień szósty” (1 Mojż. 1:31, BG). Biblia dodaje, że w ósmym pokoleniu po Adamie żył Jubal, „ojciec wszystkich grających na harfie, i na muzyckim naczyniu” (1 Mojż. 4:21, BG) oraz „Tubalkain, rzemieślnik wszelkiej roboty, od miedzi i od żelaza” (1 Mojż. 4:22, BG). Jest to dowód na to, że pierwsi ludzie mieli wybitne umiejętności.

Naukowe fakty podważające ewolucję człowieka

Istnieją naukowe dowody podważające hipotezę, że człowiek ewoluował. Jeden z nich odnosi się do populacji ludzkości. „Jeśli człowiek istniał na ziemi od setek tysięcy lat (...), to dlaczego nasza planeta jest obecnie tak słabo zaludniona? (...) Izraelici zwiększyli swoją populację ok. 22 razy w ciągu 38 wieków od czasów Jakuba”. Opierając się na tym wskaźniku przyrostu, „jeśli człowiek istniałby na ziemi od 7 tys. lat, zamiast od nieco ponad 6 tys., jak opisuje to Pismo Święte, powinno obecnie być 137 mld ludzi żyjących na świecie zamiast wyłącznie 6 mld (obecnie ok. 8 miliardów) („Stworzenie”, Dawn Bible Students Association, Nowy Jork: Dawn Bible Students Association, 2010, str. 53-56). Jeśli człowiek rozmnaża się na ziemi nawet od 50 tys. lat lub dłużej, dlaczego zatem świat nie ma obecnie większej populacji niż tylko 6 mld? Ewolucja nie daje tu satysfakcjonującej odpowiedzi.

Inny powód do wątpliwości wynika z twierdzenia, że coraz więcej złożonych organizmów powstawało w sposób przypadkowy – bez żadnego kierownictwa bądź projektu. Meyer obliczył, że szanse, aby tzw. „pierwotna zupa” wytworzyła wszystkie potrzebne aminokwasy, a z nich białko, dla każdej pojedynczej komórki, są równe „1:1041 000” (Stephen C. Meyer, „Signature in the Cell”, HarperOne, 2009, str. 213.) Co więcej, przyjęcie za słuszne założenia, że możliwe jest przypadkowe

połączenie się tyłu białek w błonę komórkową, naruszałyby drugą zasadę termodynamiki! Behe wykazał, że „coraz więcej zaawansowanych badań pokazuje, że – jak na ironię – przypadkowa mutacja i selekcja naturalna w rzeczywistości są wielce degeneracyjne” (Michael J. Behe, „Darwin Devolves”, HarperOne, 2019, str. 10).

Trzeci dowód odnosi się do DNA. „Przybliżone dane odnośnie naszych przodków można uzyskać poprzez ocenę drobnych zmian w DNA mitochondrialnym (mtDNA, przekazywanym córce przez matkę, następnie przez córkę jej córce, itd.). Cann, Stoneking i Wilson niemile zaskoczyli środowisko ewolucyjne w 1987 r. przez dokonanie sekwencjonowania mtDNA i oświadczenie, że wszystkie kobiety żyjące obecnie na świecie pochodzą od jednej kobiety – jednego wspólnego żeńskiego przodka. Osiem lat później Dorit, Akshani oraz Gilbert dokonali sekwencjonowania fragmentu chromosomu Y i doszli do wniosku, że wszyscy żyjący na świecie mężczyźni pochodzą od jednego wspólnego męskiego przodka” (Rebecca L. Cann, Mark Stoneking i Allan C. Wilson, „Mitochondrial DNA and Human Evolution”, Nature 325, 1 stycznia 1987, str. 31-36). „Imiona tych dwóch przodków są wymienione w Księdze Rodzaju, a jest to Ewa i Noe” („Stworzenie”, Dawn Bible Students Association, Nowy Jork: Dawn Bible Students Association, 2010, str. 57-58). Jeśli chodzi o wiek naszych przodków, to na podstawie ostatnio obliczonego wskaźnika mutacji mtDNA (~2x10⁻⁶ mutacji/rok) Ann Gibbons wywnioskowała, że „mitochondrialna Ewa... powinna mieć nieco ponad 6000 lat, opierając się na nowym zegarze” (Ann Gibson, „Calibrating the Mitochondrial Clock”, Science 279, 2 styczeń 1998, str. 28-29). „Większość badań DNA sugeruje, że ostatni wspólny przodek męski żył później niż ostatni wspólny przodek żeński. Jest to zgodne z tym, że Noe żył później niż Ewa (...) Dane pochodzące z datowania DNA pasują bardziej do opisu zawartego w Księdze Rodzaju niż do którejkolwiek znanej teorii ewolucji” (Dawn Bible Students Association, „Creation”, Nowy Jork: Dawn Bible Students Association, 2010, Dodatek 1, str. 90-91; przy czym trzy synowe Noego prawdopodobnie nie pochodzą od żony Noego).

W końcu, niedostatek skamieniałości świadczących o ewolucji człowieka, w połączeniu z ogromną przepaścią pomiędzy zdolnościami człowieka a umiejętnościami ssaków, które miałyby być ich przodkami, wspiera zapis biblijny wskazujący, że to Pan Bóg i Jego jednorodzony Syn, Logos, stworzyli pierwszego mężczyznę i kobietę. „Nie jest zaskoczeniem,

że pomimo dokładnych badań przeprowadzonych we Wschodniej Afryce przez paleontologów Richarda Leakey’a i Donalda Johnson’a, istnieją dziury w ciągłości ewolucyjnej, niektóre rozciągają się od 4 do 6 milionów lat. Na przykład współcześnie żyjące małpy człekokształtne pojawiły się nagle. Nie mają żadnego „wczoraj”, żadnych skamieniałości przodków. Także prawdziwe pochodzenie współczesnych ludzi – istot wyprostowanych, nagich, wyrabiających narzędzia, posiadających duże mózgi – jest, jeśli nie chcemy oszukiwać siebie samych, równie tajemniczą sprawą” (Lyall Watson, „The Water People”, Science Digest 90, 5, maj 1982 str. 44).

Zdolności człowieka – myślenie abstrakcyjne

Porównanie nadrzędnych zdolności człowieka z potencjałem innych zwierząt dowodzi, że jest on istotą stworzoną. Jedną z najważniejszych umiejętności jest myślenie abstrakcyjne. Ta zdolność pozwala człowiekowi tworzyć nowe ścieżki myślowe dotyczące jego środowiska, zachowania i innych istot, z którymi ma do czynienia. Pan Bóg odwołuje się do tej zdolności w Izaj. 1:18: „Przyjdźcież teraz, a rozpiekajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą”. Z jakimi innymi stworzeniami na tej ziemi Pan Bóg rozprawia na temat grzechu? Tylko z człowiekiem.

Jedną z form abstrakcyjnego myślenia jest tworzenie oraz respektowanie zestawu praw lub zasad w celu kierowania ludzkim zachowaniem. Te zasady zawierają nie tylko zewnętrzne ryzyko (czy w pobliżu znajduje się drapieżnik?), ale też wewnętrzne emocje oraz wartości (miłość, szczerłość, bezinteresowność). Zdolność ta sprawiła, że Pan Bóg mógł dać Adamowi pierwsze prawo: „Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa sadu jeść będziesz. Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz” (1 Mojż. 2:16, 17, BG).

Pan Bóg wykorzystał tę samą zdolność, aby przekazać Izraelitom, poprzez Prawo Mojżeszowe, zbiór zasad, które służyły kierowaniu ich zachowaniem, emocjami i sposobem myślenia o relacjach z innymi, o ich Bogu oraz o ich otoczeniu. „Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, tedy cię Pan, Bóg twój, wywyższy nad wszyst-

kie narody ziemi” (1 Mojż. 28:1, BG). Nagrody i kary, opisane w Prawie danym Izraelowi, opierały się na ich posłuszeństwie względem tego Prawa. Żadne inne ziemskie stworzenie nie wykazuje zdolności do przyjęcia, zrozumienia i stosowania się do takiego prawa z wyjątkiem człowieka.

Wreszcie, ta zdolność daje człowiekowi możliwość rozpoznawania i odnoszenia się do istot oraz przedmiotów, których nie da się zidentyfikować przy pomocy pięciu zmysłów. Wiele zwierząt ma bardziej rozwinięte zmysły niż człowiek. Żadne zwierzę jednak nie przejawia oznak uznawania istot takich jak Bóg i aniołowie, których nie mogą bezpośrednio wykryć przy pomocy zmysłów. W przeciwieństwie do człowieka, zwierzęta nie potrafią na podstawie obserwacji obiektów, zdarzeń, procesów i sił natury wysnuć wniosku, że za to, co widzą, odpowiedzialne jest coś, czego nie da się zobaczyć (np. niewidzialna istota lub siła). Jedynie człowiek może odpowiednio zareagować na słowa, które napisał apostoł Paweł: „Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia z nieba” (Hebr. 12:25, BW).

Zdolności człowieka – zdolność tworzenia

Innym dowodem stworzenia człowieka jest jego zdolność tworzenia energii, narzędzi lub innych obiektów w celu formowania albo kształtowania swego otoczenia. Chociaż niektóre zwierzęta posiadają zdolność wykorzystywania przedmiotów występujących w naturalnym środowisku (np. kamień) jako narzędzia, którym można rozłupać skorupkę orzecha lub małża, aby zjeść to, co jest w środku, żadne z nich nie potrafi stworzyć takiego narzędzia, jak koło, młotek, piec, prasa drukarska, komputer, telefon komórkowy itp., aby uczynić swoje życie łatwiejszym lub bardziej wydajnym.

Zdolność ta pozwoli człowiekowi w ziemskiej fazie Królestwa Chrystusowego okazać miłość, jaką posiada Pan Bóg, innym ludziom, a tym samym – zyskać prawo do życia wiecznego. „Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni

Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mię; Byłem nagim, a przyodzialiście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie” (Mat. 25:34-36, BG). Zdolność tworzenia jest niezbędna, aby człowiek mógł być pomocą i błogosławieństwem dla innych.

Zdolności człowieka – komunikacja

W końcu, zdolność człowieka do komunikowania się w obrębie swojego gatunku, pomimo różnic językowych i różnego miejsca zamieszkania, do zapamiętania i przechowywania w pamięci tego aktu komunikacji, a następnie – do przekazywania go przyszłym pokoleniom, jest kolejnym dowodem stworzenia. Komunikacja pozwala człowiekowi uczyć się oraz odnosić korzyści z doświadczeń i odkryć innych ludzi, którzy żyli przed nim. Dzięki niej człowiek uczy się o swoim Bogu.

„Pójdźcież, a oglądajcie sprawy Boże; straszny jest w sprawach swoich przy synach ludzkich. Obrócił morze w ziemię suchą; rzekę przeszli suchą nogą; tamszyć się weselili w nim. Panuje w mocy swej na wieki; oczy jego patrzą na narody, odporni nie wywyższą się. Sela” (Ps. 66:5-7, BG).

Wnioski – posłuszeństwo względem stwórcy

Skoro człowiek został stworzony, to zawdzięcza swoje istnienie Istocie, która go stworzyła. Zrozumiałe jest, że jego Stwórca wymaga od człowieka posłuszeństwa w zamian za wieczne życie. Właściwym jest, aby człowiek okazał to posłuszeństwo, aby cieszyć się nieustającą łaską życia.

„Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego. Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, w przedsionki jego z pieśnią chwały! Wysławiajcie go, błogosławcie imieniu jego! Albowiem dobry jest Pan; na wieki trwa łaska jego, a wierność jego z pokolenia w pokolenie” (Ps. 100:3-5, BW).

— Ernest Kuenzli —

Znaczenie arki Noego w naszym codziennym życiu

Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej; przez nią wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary — Żyd. 11:7, BW.

Noe został zapamiętany na kartach historii dzięki temu, że nie wątpił, ale wykazał się rzetelną i silną wiarą w Pana Boga, uzupełnioną lojalnością i posłuszeństwem. Noe wyraził ją poprzez skonstruowanie ogromnej arki, podczas gdy wokół nie było choćby znikomych zwiastunów potopu ani też nigdy wcześniej nie nastąpiła masowa zagłada. Zaufał Panu Bogu, mimo że nie miał żadnego doświadczenia związanego z potężną powodzią, która miałyby zniszczyć wszystkich ludzi i żyjące stworzenia. Był „mężem sprawiedliwym”, „doskonały był za wieku swego” i „z Bogiem chodził” (1 Mojż. 6:9). Dlatego też Pan Bóg wybrał go do realizacji zadania polegającego na ocaleniu wszystkich innych gatunków żyjących na ziemi.

Niewzruszona wiara Noego pokładana w Panu Bogu uczyniła go jednym z wielkich bohaterów wiary wymienionych w Piśmie Świętym (Żyd. 11:7). Apostoł Piotr przypisuje mu tytuł „kaznodziei sprawiedliwości” (2 Piotra 2:5). Noe jest dla nas przykładem, kiedy walczymy przeciwko „księstwom, zwierchnościom i dzierzawcom” świata ciemności (Efez. 6:12), jednocześnie oczekując na ustanowienie Królestwa naszego Pana.

Zapewne wszyscy z nas czytali historię arki Noego (1 Mojż. 6:8-9-17). Zobaczmy teraz, jak wiele znaczy ta arka w naszym życiu.

Dowody archeologiczne

Po pierwsze zastanówmy się nad pytaniem, czy arka Noego rzeczywiście istniała. Różne zapiski historyków, legendy i liczne ekspedycje na górę Ararat, organizowane przez wieki przez różne grupy archeologów i badaczy, dostarczyły pozytywnych informacji na jej temat.

W 1955 r. francuski odkrywca Fernand Navarra, podczas swojej trzeciej wyprawy na górę Ararat, zlokalizował arkę Noego i przywiózł 1,5-metrowy kawałek drewna wydobyty z głębokiej szczeliny. Fragmenty tego znaleziska zostały poddane dokładnym testom, które potwierdziły, że ma ono więcej niż

4800 lat, co sięga czasów, w których żył Noe. W roku 1979 Ron Wyatt i inni badacze również udali się na górę Ararat, do Turcji. Aby udowodnić, że „obiekt w kształcie łodzi” był pozostałością z arki Noego, użyli oni oscylatorów molekularnych, wykrywaczy metalu oraz gruntowych urządzeń radarowych. Po 10 latach poszukiwań i zgromadzeniu namacalnych dowodów, cały teren został przez turecki rząd publicznie ogłoszony w 1987 r. Parkiem Narodowym Arki Noego. Ostatnio, w roku 2010, kanały National Geographic i Fox ogłosiły, że grupa chrześcijańskich odkrywców z Noah's Ark Ministries International odnalazła arkę Noego na górze Ararat w Turcji [uwaga Redakcji: Te trzy relacje wykluczają się wzajemnie; może być tylko jedna arka Noego. Wydaje się, że wydarzenie z roku 2010 zostało sfabrykowane i uprzednio przygotowane ([youtube.com/watch?v=ohErNwECcw](https://www.youtube.com/watch?v=ohErNwECcw)) i dlatego nie równa się dwóm pozostałym możliwościom].

Chociaż istnienie pozostałości po arce Noego zostało potwierdzone historycznie, geologicznie, naukowo, archeologicznie i technologicznie, wciąż występują różne teorie kwestionujące te dowody. Jednakże, jako chrześcijanie, szczerze wierzymy, że słowa Boże zapisane w Biblii są prawdziwe: „niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przeminą” (Mat. 24:35, zobacz również Łuk. 21:33, Ps. 12:7, 89:35, 2 Piotra 1:20-21, 2 Tym. 3:16, Przyp. 30:5).

Przyczyna potopu

W czasach Noego aniołowie posiadali wyjątkową moc materializowania się, daną im przez Pana Boga. Dzięki niej mogli przekształcać się do postaci ludzkiej (zobacz 1 Mojż. 18). Aniołowie, którzy przeistoczyli się w ludzi, poślubili córki ludzkie. Zrodzone z tych związków dzieci były olbrzymami (w tekście hebrajskim użyte jest w tym miejscu słowo „nefilim” oznaczające „upadli”). Potomstwo to nie zostało uznane za część rodzaju ludzkiego (zobacz 1 Mojż. 6:1-4). Owi giganci fizycznie i intelektualnie górowali nad normalnymi ludźmi; ale również napełnili ziemię niegodziwością i przemocą: „wielka była złość ludzka na ziemi”

(1 Mojż. 6:5). Nieprawość stała się tak wielka, że Pan Bóg żałował, że uczynił człowieka (1 Mojż. 6:6 – lub inaczej: zmienił swój sposób postępowania z człowiekiem), stąd też postanowił zniszczyć grzeszną ludzkość wraz z olbrzymami, tj. nieprawą rasą nefilimów o mieszanym pochodzeniu (1 Mojż. 6:7).

Olbrzymi nie byli uznani przez Pana Boga i nie pochodzili z nasienia Adama. Ponieważ to za Adama i jego potomków umarł nasz Pan, nie jest przewidziane dla nich żadne zmartwychwstanie. „Bo ponieważ przez człowieka przysłała śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. (...) jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywni będą” (1 Kor. 15:21-22, Rzym. 5:12-19). Po potopie aniołowie którzy zgrzeszyli, zdematerializowali się i zostali poddani „łańcuchom ciemności” [„umieszczeni w mrocznych lochach”, NB]; są oni zachowani „na sąd dnia wielkiego” (2 Piotra 2:4, Judy 6).

Wymiary arki

Według biblijnej relacji arka miała 300 łokci długości, 50 łokci szerokości i 30 łokci wysokości (1 Mojż. 6:15). Łokieć to jednostka dawnego systemu mierniczego, oparta na długości ramienia od łokcia do najdłuższego palca. Istnieją różne sugestie dotyczące długości łokcia, wahające się od 17,6 do 21,88 cali. Przy założeniu najdłuższej wartości, arka miałaby 547 stóp [166,73 m] długości, 91,2 stóp [27,8 m] szerokości i 54,7 stóp [16,67 m] wysokości. Arka miała również okno, drzwi i trzy piętra (1 Mojż. 6:16). Współcześni inżynierowie zgadzają się co do tego, że w kategoriach bezpieczeństwa wymiary arki Noego zapewniały stabilność statku.

Arkę zbudowano z „drzewa gofer”, które według niektórych badaczy jest tożsame z drzewem cyprysowym. „Smoła”, albo też „substancja smolista”, została użyta do uszczelnienia drewna, co miało zapobiec przeciekowi wody (1 Mojż. 6:14). Arka mogła nie mieć kształtu właściwego jednostkom współczesnym, to znaczy statkom budowanym dzisiaj, ponieważ jej celem było stabilne dryfowanie po wodzie, a nie nawigowanie. Tym samym jej podstawa mogła być płaska. Ponadto Arka unosiła się na falach i jednocześnie była pod Bożą ochroną przed ulewą, więc spełniła swe zadanie zachowania wszystkich znajdujących się w niej cennych istot.

Trzy piętra o wym. 547x91,2 stóp [166,73x27,8 m] miałyby prawie 150000 stóp kwadratowych [≈14000 m kw.]. Zakładając istnienie około 5,5 tys. gatunków ssaków lądowych, na każdy przypadałoby średnio 27 stóp [2,51 m kw.]. Jedno z oszacowań zakłada, że 12 proc.

gatunków ma rozmiar większy niż owca, 31 proc. jest wielkości pomiędzy owcą a szczurem, a 57 proc. jest mniejsze od szczura. Zakładając dla celów tego rozważania średnią wielkość kota domowego, byłoby dość miejsca dla wszystkich zwierząt, nawet nie biorąc pod uwagę możliwości układania klatek jedna na drugiej. Pięć milionów owadów nie musi być w ogóle rozpatrywane, podobnie jak około 40 tys. gatunków ryb żyjących w wodzie.

Czas pobytu w arce

Traumatyczna powódź rozpoczęła się „roku sześćsetnego wieku Noego, miesiąca wtórego, siedemnastego dnia tegoż miesiąca” (1 Mojż. 7:11). Kiedy Noe miał 601 lat, 2. miesiąca, a 27. dnia, ziemia była wreszcie sucha (1 Mojż. 8:13-14). Zapis z 1 Mojż. 7:7-10 podaje, że Noe był w arce przez 7 dni, zanim deszcz zaczął padać. Zatem Noe przebywał w arce 7 dni plus rok i 10 dni, lub inaczej licząc, 377 dni (wg kalendarza 360-dniowego).

Kto został ocalony?

Arka niosła jedynie Noego, jego żonę, trzech synów i trzy synowe, tj. łącznie ośmioro ludzi (1 Mojż. 7:1,7,13, 1 Piotr. 3:20). Znalazło się w niej również po siedem par zwierząt czystych, dwie pary nieczystych (1 Mojż. 7:2) oraz po siedem par wszystkich ptaków (1 Mojż. 7:3). Czyste zwierzęta mogły stanowić pokarm dla ludzi, np. owce, podczas gdy nieczystych nie można było spożywać, lecz były użyteczne w inny sposób, np. konie.

Przymierze tęczy

Po opuszczeniu arki Noe wyraził Panu Bogu swoją serdeczną wdzięczność. „Zatem zbudował Noe ołtarz Panu, i wziął z każdego bydła czystego, i z każdego ptactwa czystego i ofiarował całopalenia na ołtarzu onym” (1 Mojż. 8:20). Wówczas Pan Bóg przyjął jego ofiarę i rzekł w swym sercu: „Nie będę więcej przeklinał ziemi dla człowieka” (1 Mojż. 8:21). W 1 Mojż 9:9-17 czytamy, że Pan Bóg ustanowił swoje „przymierze tęczy” z każdym żyjącym stworzeniem, że więcej nie zniszczy ziemi potopem. „Łuk mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną i między ziemią” (1 Mojż. 9:13).

Lekcje

Potop miał na celu zniszczenie bezbożnych ludzi. Tylko osiem szlachetnych dusz zostało ocalonych przez wodę, co jest symbolem chrztu. Apostoł Piotr

łączy ratunek rodziny Noego z chrztem, który nas zbawia. „(...) gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie. Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (...) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 3:20-21).

Woda została także użyta jako symbol chrztu przy opisie przejścia Izraela przez Morze Czerwone (1 Kor. 10:1-2). Podobnie, jedynie przez chrzest w Chrystusa możemy wejść do arki bezpieczeństwa naszego Pana i zostać zbawieni. Wyłącznie ten, „kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie” (Ew. Marka 16:16; uwaga Redakcji: Fragmentu z Ew. Marka 16:9-16 brakuje w kilku najlepszych manuskryptach i dlatego jest wątpliwy). Chrzest jest czymś znacznie więcej niż zwykłym aktem zanurzenia i podniesienia się z wody. Poprzez chrzest, symbol wiary i poświęcenia, wchodzimy do arki bezpieczeństwa, zanurzając się w śmierć Chrystusa (Rzym. 6:4). Po chrzcie „oblekliśmy się w Chrystusa” (Gal. 3:27), przyjmując przez Bożego Świętego Ducha nasze spłodzenie do stania się Nowym Stworzeniem (Dzieje Ap. 2:38, zobacz również Dzieje Ap. 22:16, Kol. 2:12, Efez. 4:4-6, Rzym. 6:3-8, Jan 3:5, Mat. 28:19, 1 Kor. 12:13, 2 Kor. 5:17).

Arka, zrobiona z drewna, ocaliła rodzinę Noego od gniewu Bożego (potopu). Tak samo drewniany krzyż, symbol okupowej ofiary Chrystusa, zbawia nas od naszych grzechów (Jan. 3:36).

Rodzina Noego przeżyła dzięki wejściu przez drzwi arki. W ten sam sposób my musimy wejść przez drzwi, tj. Jezusa, abyśmy byli zbawieni. „Jamci jest drzwiami; jeżeli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie” (Jan 10:9, zobacz też Jan 14:6).

Arka stała się schronieniem dla tych, którzy znaleźli się w jej wnętrzu. Odpowiednio, nasz Pan Jezus Chrystus jest naszym schronieniem od gniewu Bożego. „Zachowani będziemy przez niego od gniewu” (Rzym. 5:9-10). Dzięki przyjęciu Pana Jezusa za naszego Zbawiciela „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym” (Ps. 46:2, zobacz również Ps. 91:2, 34:8, 9:10, 16:2, Izaj. 25:4, Jer. 16:19, Nah. 1:7).

Wreszcie, druga obecność naszego Odkupiciela Pana Jezusa Chrystusa jest porównana do czasów Noego. „Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyjście (gr. „parousia”, obecność) Syna człowieczego” (Mat. 24:37-39, zobacz też Łuk. 17:26-27). Podobnie jak wtedy, obecny świat jest pełen niegodziwości, jest na nim mnóstwo bezbożnych i niesprawiedliwych

dróg. Jesteśmy dzisiaj świadkami rozprzestrzeniającej się pornografii, okrucieństwa i przemocy wobec ludzi ze strony grup ekstremistycznych (jak ISIS), gwałtów i morderstw dziewcząt i kobiet, małżeństw homoseksualnych, wykorzystywania współczesnej technologii do produkcji broni masowego rażenia (raketowych pocisków nuklearnych, czynników biologicznych itd.) (zobacz Mat. 24:7,21).

Tak jak w świecie za czasów Noego żyli giganci, którzy „byli mężowie sławni”, tak dzisiejszy świat ma „korporacyjnych gigantów”. Tym samym można zaobserwować wszystkie znaki wskazujące na obecność naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tak jak Noe był obecny, kiedy całe to zło miało miejsce, tak Pan jest obecny i teraz. Musimy więc być przygotowani, tak jak „mądre panny”, na przyjęcie naszego „Oblubieńca”, Pana Jezusa (Mat. 25:1-13, 9:15).

Znaczenie w naszym codziennym życiu

Poprzez to doświadczenie wiara Noego została poddana poważnej próbie. Noe miał jednak prawdziwie szczerą i niewątpiącą ufność w naszym Panu Bogu, Jahwe, i przestrzegał Jego wszystkich przykazań (1 Mojż. 6:22). Zapis Żyd. 11:7 podaje: „Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tem, czego jeszcze nie było widać, uczciwością wyświadczył, przygotował korab ku zachowaniu domu swego”. W podobny sposób powinniśmy również i my zaufać i mieć pewną wiarę w naszym Panu Bogu Jahwe: „Błogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoją” (Ps. 40:5). Wiara przychodzi ze słuchania słowa Bożego (Rzym. 10:17). Apostoł Paweł ostrzega nas: „Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie (gr. „andrizomai”, postępować męsko), zmacniajcie się” (1 Kor. 16:13). Stwierdza on również, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rzym. 1:17). Jako prawdziwi naśladowcy naszego Pana Boga, przez Jego Syna musimy „chodzić wiarą, a nie widzeniem” (2 Kor. 5:7, zob. też Żyd. 11, 1 Piotra 1:7, 1 Jana 5:4, Ps. 118:8, 1 Kor. 2:5, Efez. 6:16). Pan Bóg udzielił Noemu siły, umiejętności, wszelkich instrukcji i intelektualnej zdolności do ich zrozumienia, wymaganych do budowy arki. Dzięki temu, pomimo że otrzymał tylko znajomość wymiarów i potrzebne materiały, był on w stanie z powodzeniem wykonać tak ogromne zadanie. W ten sam sposób Pan Bóg zapewni swoim dzieciom siłę, aby mogły uczynić wszystko, co jest niezbędne do umocnienia własnego zbawienia. „Który dodaje spracowanemu siłę, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmna-

za” (Izaj. 40:29). Dawid mówi: „Pan jest mocą swych, i mocą zbawienia pomazańca swego on jest” (Ps. 28:8, zobacz również 2 Kor. 12:9-10). Pan Bóg będzie prowadził dzieci, które wybrał, bez względu na to, czy według ciała są one silne czy słabe, mądre czy nieroztropne (1 Kor. 1:26-27).

Za czasów Noego na całym świecie zawierano małżeństwa i radoowano się, nie wiedząc, że nieuchronnie nadciąga bliska zagłada. Jedynie Noe i jego rodzina cierpliwie konstruowali arkę, co zgodnie z instrukcjami Pana Boga miało ocalić im życie. Podobnie w obecnym czasie, podczas gdy większość populacji upaja się swoim stylem życia, samolubstwem, złymi myślami i podstępными czynami, wszyscy „wybrani” powinni być czujni i przestrzegać przykazań naszego żywego Boga. Musimy czuwać i modlić się, jak ostrzegał nas Pan Jezus w Łuk. 21:36: „Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas” (zobacz też Mat. 26:41).

Pomimo że nie było żadnych oznak deszczu, Noe postąpił zgodnie z Bożym słowem i konsekwentnie budował arkę. Wytrwał i starannie dokończył to zadanie wbrew temu, że poczynania jego i jego rodziny prawdopodobnie stały się przedmiotem szyderstw ze strony sąsiadów. Analogicznie, również i my musimy codziennie zmagać się z kpinami, pokusami, próbami i cierpieniem, jak ujął to Apostoł Paweł w Efez. 6:12, ponieważ walczymy „przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko”. Musimy być „w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni” (Rzym. 12:12, zobacz też Rzym. 8:35, Dzieje Ap. 14:22, Kol. 3:12, 1 Tym. 6:11, Jak. 5:8).

Zachowajmy w pamięci zapis z Psalmu 40:2: „Z żądnością oczekiwałem Pana; a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie moje”. Próby, jakie przechodzimy w obecnym czasie, powinniśmy zawsze traktować jako wolę Bożą w ćwiczeniu nas, abyśmy dzięki temu mogli rozwinąć chrześcijański charakter potrzebny do otrzymania korony żywota. „Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota” (Jak. 1:12, zobacz również 1 Kor. 10:13, 1 Piotra 4:12-13). Św. Paweł pociesza nas także słowami z Rzym. 8:18 wskazując, że „utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która ma się objawić w nas”.

Wreszcie, poprzez swoje postępowanie Noe „potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary” (Żyd. 11:7). My również musimy cenić sprawiedliwość, przyjmując chrzest w Chrystusa i podążając za naszym Panem Jezusem Chrystusem oraz biorąc własny krzyż (Mat. 16:24-26, Gal. 5:24). Noe został wybrany do wykonania szlachetnego zadania tak samo jak ci, którzy ochrzczeni w Jezusa są „wybranymi” przez Pana Boga (Jan 15:16, 1 Piotra 2:9, Rzym. 8:28, 2 Tes. 2:13) do duchowego zbawienia i zachowania dusz. Jeżeli zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusa, wykorzystajmy każdą sekundę naszego życia do wypełniania woli Bożej. Znieśmy wszystkie próby, cierpienie i szyderstwo, na które Pan Bóg dozwala, aby dotykały nas ze strony światowych ludzi żyjących wokół. Bądźmy sprawiedliwi, pewni i stanowczy w niekończącej się wierze w naszym zawsze kochającym, prawdziwym Bogu Jahwe, przez Jego jedyne Syna, wodza naszego zbawienia, Jezusa Chrystusa!

— Dr. Jesus Milton Rousseau —

Mojżesz i Prawo

Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki — Ps. 111:10, BW.

Narodziny i wychowanie Mojżesza w królewskiej rodzinie egipskiej są opisane w 1 Ks. Mojżeszowej 2:1-10. Św. Paweł, wykształcony przez Gamaliela, wspomina, że Mojżeszowi sprzeciwili się Jannes i Jambres (egip. Seuserenre Khyan, panował ok. 39 lat, i Maybre Sheshi, który panował 3 lata; gr. Iannas i [Iambres] Assis), dwóch faraonów z 15. dynastii Egiptu (Hyksosi). Pisma żydowskie wskazują, że alfabet został wymyślony przez Mojżesza. Niektórzy twierdzą, że mógł on być wynaleziony nawet wcześniej, na co wskazywałyby dowody z 18. roku życia wielkiego faraona Ammenemesa III (prawdopodobnie faraona, który panował w czasach Józefa i zamknął kamieniołomy bazaltu pomiędzy 4. a 18. rokiem swojego panowania) (www.asor.org/anetoday/2017/04/hebrew-first-alphabet).

Faraon zaprosił Jakuba i jego rodzinę, aby przybyli do Egiptu i objęli w posiadanie najlepszą część ziemi (1 Mojż. 45:10-18), w pobliżu stolicy. Podczas gdy dawniej uważano, że ta stolica, Avaris, znajdowała się w Tanis, w północnej delcie Nilu, w pewnej odległości od najlepszej ziemi, teraz przyjmuje się, że znajdowała się w Tel el-Dab'a (= Hatwaret = Avaris), na wschód od gałęzi Nilu o nazwie Bubastite, gdzie znajduje się najlepsza gleba. To stamtąd Mojżesz wyprowadził synów Izraela. Podróż z Goszen na skraj pustyni zajmowałaby tylko dwa dni (2 Mojż. 12:37, 13:20).

Podjęmowano różne próby zidentyfikowania góry Synaj – jako Jebel Musa (południowo-środkowy Synaj), Har Karkom (południowy Negew), Jebel al-Lawz (północno-zachodnia Arabia Saudyjska) oraz 11 innych mniej prawdopodobnych miejsc. Niektórzy zarzucają, że Jebel Musa nie jest górą wulkaniczną (choć mówi się, że na południu i zachodzie jest lawa) i nie znaleziono tam żadnych starożytnych artefaktów (choć 5 Mojż. 29:4 może sugerować, że Izrael nie pozostawił po sobie żadnych śladów). Har Karkom jest prawdopodobne, z wyjątkiem faktu, że znajdujące się tam artefakty pochodzą z czasów 2000 p.n.e. i wcześniejszych. Gdyby Jebel al-Lawz miałyby być biblijną górą Synaj, przejście przez Morze

Czerwone musiałyby mieć miejsce w Zatoce Akaba, co jest zbyt daleko, żeby dotrzeć tam w ciągu trzech dni, a ponadto obszar ten rozwijał się dopiero w XII wieku. Na razie możemy pozostawić to zagadnienie nierozstrzygnięte.

Wcześniejsze kodeksy prawa

Najwcześniejszy dotychczas znany kodeks praw został wydany przez Urukaginę, króla Lagasz (na terytorium współczesnego Iraku), być może w XXIII wieku p.n.e., w odpowiedzi na chciwość i korupcję jego poprzednika. Jego intencją było „aby człowiek posiadający władzę nie popełnił niesprawiedliwości wobec nich [sieroty i wdowy]” (jak skuteczne były rządy Urukaginy, to osobne pytanie; został pokonany po ośmiu latach panowania, a Lagasz zostało zniszczone).

Ur-Nammu, król Sumeru i Akkadu (ok. 2054-2036), wydał bardziej znany kodeks praw, tak aby „sierota nie padła ofiarą bogatych”, „wdowa nie padła ofiarą potężnego”, a „człowiek jednego szekla nie padł ofiarą człowieka jednej miny (sześćdziesięciu szekli)” (S.N. Kramer, „The Sumerians, Their History, Culture, and Character”, University of Chicago Press, 1960, s. 79-85, 130. Ur-Nammu w piątym roku swojego panowania chwali się, że podbił Zachód – najwidoczniej w czwartym roku panowania – ale w osiemnastym roku panowania poniósł śmierć w walce, „opuszczony na polu walki jak rozbite naczynie”. Ten zapis jest całkowicie równoległy do 1 Mojż. 14, gdy czternaście lat po tym, jak Amrafel, król Synearu, i sojusznicy podbili Zachód, Abraham zabija go w niespodziewanym, nocnym ataku). Charakterystyczny dla jego praw był przepis mówiący, że „jeśli człowiek odciął drugiemu człowiekowi nos przy pomocy przedmiotu geshpu, zapłaci 2/3 miny srebra”.

Wiek później, kodeks miasta Esznunna (około 16 km na wschód od współczesnego Bagdadu, w Akkadzie) stanowił: „Jeżeli wiadomo, że wół bodzie od dawna, a władze okręgu poinformowały o tym jego właściciela, lecz on nie usunął rogów swojemu wołu, i wół zabodzie człowieka na śmierć, wówczas wla-

ściel wołu zapłaci dwie trzecie miny srebra” (Jack Finegan, „Light from the Ancient Past”, Princeton: Princeton University Press, 1959, s. 54).

Pół wieku później, Lipit-Isztar wydał kodeks praw, który uwolnił „synów i córki Sumera i Akkada” z narzuconego im niewolnictwa (Kramer, op. cit., s. 87). Dwa wieki później pojawił się jeszcze bardziej znany Kodeks Hammurabiego, króla Babilonu (ok. 1728-1686).

Finegan wspomina: „Prawa obejmujące napaść i pobicie były w dużej mierze oparte na zasadzie równego odwetu, ale z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z podziału społeczeństwa na trzy klasy: szlachtę, pospólstwo i niewolników. Na przykład: „Jeśli senior wybił ząb seniora tej samej rangi, to wybija mu ząb”. Jeśli zaś wybił ząb zwykłego człowieka, zapłaci jedną trzecią minę srebra”. Przewidziano jedno bardzo skrajne zastosowanie prawa talionu [odwetu – przyp. tłum.]: jeśli w pewnych okolicznościach jakiś człowiek spowodował śmierć córki innego człowieka, jego własna córka miała zostać zabita” (Finegan, op.cit., s. 60).

Prawo, które Bóg dał Mojżeszowi

Prawo, które Bóg Jahwe dał Mojżeszowi, zawiera wiele przepisów zbliżonych do sumeryjsko-babilońskich kodeksów prawa i wiele przepisów odmiennych od tych kodeksów. Jedną z głównych różnic jest to, że prawo Mojżesza nie ma względu na osobę: „Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i cudzoziemca, goszczącego wśród was” (2 Mojż. 12:49; powtórzone w 3 Mojż. 24:22 i 4 Mojż. 15:16, 29). I znowu: „Nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać prawo. Nawet ubogiego nie popieraj w niesłusznej sprawie” (2 Mojż. 23:2-3). „Nie będziecie czynić krzywdy w sądzie; nie będziesz dawał pierwszeństwa biedakowi, ale też nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie sędzić będziesz bliźniego swego” (3 Mojż. 19:15). „Nie będziesz naginał prawa, nie będziesz stronniczy, nie będziesz brał łapówki, gdyż łapówka zaślepia oczy mądrych i zniekształca sprawy tych, którzy mają słuszość” (5 Mojż. 19:16).

To było „oko za oko, ząb za ząb” (2 Mojż. 21:23-24, 3 Mojż. 24:19-20), a nie dwoje oczu za oko, czy cztery przednie zęby za ząb, zarówno dla bogatych, zwykłych ludzi i przybyszów. Prawo Mojżesza nie ma względu na osobę.

Przepisy prawa dla dobrego zdrowia

Bóg nakazał Abrahamowi: „Każde wasze dziecko płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane” (2 Mojż. 17:12, 3 Mojż. 12:3). Dlaczego ósmy dzień życia? Witamina K i protrombina (czynnik krzepnięcia II) są niezbędne do prawidłowego krzepnięcia krwi, i obie są syntetyzowane przez bakterie jelitowe.

„Jeśli witamina K nie jest wytwarzana w przewodzie pokarmowym dziecka do piątego-siódмого dnia życia, to oczywiste jest, że pierwszym bezpiecznym dniem do wykonania obrzezania będzie dzień ósmy”. W trzecim dniu życia dziecka dostępna protrombina wynosi około jednej trzeciej normalnej dawki, co narzuca każdy zabieg na ryzyko poważnego krwotoku. Jednak ósmego dnia stężenie protrombiny tymczasowo wzrasta do 110% normy. „Zauważamy więc, że z punktu widzenia witaminy K i protrombiny (...) idealnym dniem do wykonania obrzezania jest dzień ósmy” (S. I. McMillen, None of These Diseases, Old Tappan, NJ: Fleming H. Revell, 1963).

Co Mojżesz lub Abraham mogli wiedzieć o witaminie K i protrombinie cztery tysiące lat temu? Ale Stwórca już wiedział.

Mycie rąk

Ignaz Philipp Semmelweis, węgierski lekarz żydowskiego pochodzenia, został w 1846 roku asystentem profesora kliniki położniczej w Wiedeńskim Szpitalu Ogólnym. W 1847 roku zaczął wymagać od lekarzy i pielęgniarek dokładnego umycia rąk po dotknięciu zwłok. Gdy wskaźnik zgonów spadł, wymagał również mycia rąk przed kontaktem z kolejnymi pacjentami. Śmiertelność nagle spadła z 10-20% do 1-2%, ale ta niedogodność sprawiła, że personel szpitala był zirytowany! Jego dwuletni kontrakt nie został przedłużony. Ponieważ w Wiedniu środowisko medyczne od niego stroniło, wrócił do Budapesztu, gdzie powtórzył swoje doświadczenia w szpitalu św. Rocha w Peszcie. W 1861 roku opisał swój sukces w „Etiologii, koncepcji i profilaktyce zakażenia położniczego”. Dzieło to nie było dobrze napisane i zostało zlekceważone w Europie. Ludzie myśleli, że lekarz jest szaleńcem, więc w 1865 roku umieszczono go w zakładzie dla obłąkanych, gdzie został pobity i zmarł.

W ciągu następujących dwóch dekad Louis Pasteur opracował teorię wywoływania chorób przez bakterie, zaś Joseph Lister został pionierem chirurgii

antyseptycznej (1865), Albert Billroth odkrył paciorkowce i gronkowce (1874), a Robert Koch opracował technikę barwienia do identyfikacji bakterii (1877). Dopiero wtedy praktyka Semmelweisa zaczęła się popularyzować w szpitalach na całym świecie. W ten sposób ludzie odkryli instrukcje sprzed trzydziestu pięciu wieków: kiedy preparat antyseptyczny był przygotowywany z czerwonej jałówki, drewna cedrowego i hyzopu, mógł być użyty, kiedy ten, który spalił jałówkę „wypierze swoje szaty i obmyje wodą swoje ciało, i będzie nieczysty do wieczora. (...) Kto dotknie jakiegokolwiek zmarłego człowieka, będzie nieczysty przez siedem dni. Powinien on oczyścić się wodą oczyszczenia trzeciego dnia i siódmego dnia i wtedy będzie czysty. (...) Gdy ktoś umrze w namiocie, to każdy, kto wchodzi do tego namiotu, i każdy, kto przebywa w tym namiocie, jest nieczysty przez siedem dni. Każde naczynie otwarte, na którym nie ma pokrywy przymocowanej sznurem, będzie nieczyste. Także każdy, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem lub umarłego, lub kości ludzkich, lub grobu, będzie nieczysty przez siedem dni, (...) Lecz człowiek, który się skalał, a nie oczyścił się, będzie wytracony spośród zboru” (4 Mojż. 19).

W Prawie uwzględniono również inne kwestie. Trędowatemu zalecona jest kwarantanna (3 Mojż. 13:46). Izraelowi zakazano jedzenia krwi i tłuszczu zwierzęcego (3 Mojż. 3:17). Choroby są przenoszone we krwi, a tłuszcz jest współcześnie wiązany z chorobami serca. Izraelowi nakazano przestrzegać sabatu – odpoczynku – siódmego dnia każdego tygodnia (5 Mojż. 5:14-15). Ludzie przekonują się, że kiedy nie odpoczywają, stopniowo stają się coraz mniej wydajni.

James F. Jekel, epidemiolog z Yale, zaobserwował: „Kapłan służył jako urzędnik do spraw zdrowia, czuwał nad tym, aby społeczność była święta i czysta, diagnozował i leczył problemy oraz ogłaszał, że uzdrowione osoby są czyste” (J.F. Jekel, „The Coming Revolution in Health Care”, „The Journal of the American Scientific Affiliation”, Wrzesień 1978, s. 116-123).

W ciągu czterech wieków średnia długość życia wzrosła z czterdziestu do osiemdziesięciu lat, głównie z powodu poprawy praktyk w zakresie zdrowia publicznego, a nie z powodu pojawienia się nowoczesnej medycyny. Jekel mówi: „Rewolucja sanitarna powstała z osobistych przekonań wielu ludzi, które częściowo były oparte na Biblii, że dla zdrowia i moralności społeczeństwa lepiej jest żyć w czystości niż w brudzie”.

Jekel dodaje cytaty znanego na całym świecie bakteriologa z Fundacji Rockefellera, Rene Dubosa:

„Najwyraźniej nowoczesna medycyna pomogła posprzątać bałagan stworzony przez cywilizację miejską i przemysłową. Jednakże zanim medycyna laboratoryjna zaczęła skutecznie spełniać swą rolę, ukończenie tego dzieła przybliżyło się dzięki działalności humanistów i reformatorów społecznych XIX wieku. Ich romantyczna doktryna, że przyroda jest święta i zdrowa, była naukowo naiwna, ale okazała się skuteczna wobec najważniejszych problemów zdrowotnych ich wieku. Kiedy fala odpływa z plaży, łatwo ulec złudzeniu, że można opróżnić ocean, usuwając wodę za pomocą wiadra. Fala infekcji i chorób spowodowanych zaburzeniami odżywiania szybko ustąpiła, gdy pod koniec ubiegłego wieku naukowiec laboratoryjny wkroczył do akcji”.

Jekel kontynuuje i komentuje: „Biblijne spojrzenie, że zdrowie pochodzi ze świętego i czystego sposobu życia, a nie z zakupu usług uzdrowicieli, jest perspektywą, które nasze społeczeństwo musi odzyskać, jeśli mamy osiągnąć taką miarę zdrowia, jakiej pragniemy, za cenę, na jaką nas stać. Ale kto może wpływać na ludzkie zachowanie? Wystarczy powiedzieć, że to, jak się zachowujemy, wynika z tego, co ostatecznie uważamy za najbardziej wartościowe, i to właśnie tutaj, w określaniu priorytetów jednostek, rodzin i społeczności, religia ma swój najważniejszy wpływ na zdrowie”.

„Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawe w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom ja, Pan, twój lekarz” (2 Mojż. 15:26).

Wybrane reprezentatywne zapisy kodeksu sanitarnego Starego Testamentu (kluczowe teksty: 3 Mojż. 19:2, 10:10):

1) Czystość osobista

- mycie rąk, szczególnie przed posiłkami (Mar. 7:1-3)
- obmycie ciała po zanieczyszczeniu (3 Mojż. 15:5)
- pranie szaty po zanieczyszczeniu (3 Mojż. 11:28, 15:5)

2) Zaopatrzenie w czystą wodę – unikanie wody zanieczyszczonej przez martwe zwierzę (3 Mojż. 11:32-36)

3) Usuwanie nieczystości – zakopywanie poza obozem (5 Mojż. 23:12-14)

4) Szybkie grzebanie zmarłych – przed zmrokiem (5 Mojż. 21:23, Dzieje Ap. 5:6)

- 5) Czystość pokarmów
- owoce i warzywa nie są zakazane.
 - mięso (3 Mojż. 11:2-8, 29-31)
 - ryby (3 Mojż. 11:9-12)
 - zakaz spożywania padliny (5 Mojż. 14:21)
 - zakaz spożywania starego jedzenia (3 Mojż. 19:5-8)
- 6) Izolacja
- jeśli ktoś dotknie się zmarłego (3 Mojż. 5:2, 22:4)
 - jeśli ktoś dotknie się nieczystości (3 Mojż. 5:3)
- tych, którzy mają wyciek (3 Mojż. 15:1-13)
 - tych, którzy mają choroby skóry (3 Mojż. 13)
 - kobiety po porodzie (3 Mojż. 12:1-8; zapobiega epidemii „zakażenie połogowe”)
- 7) Oczyszczenie na koniec (3 Mojż. 15:1-13, 14:34-48)
- 8) Kontrola chorób wenerycznych (moralność, 2 Mojż. 20:14, 3 Mojż. 18:20)
- 9) Kapłan jest „urzędnikiem do spraw zdrowia” (3 Mojż. 13:14)

— James Parkinson —

cd. ze str. 6

nieprawdziwe lub zrzucanie winy na innych; relatywizację, czyli porównywanie do innych zbrodni, a także trywializację, czyli używanie zastępczego słowa (holokaust) zamiast „ludobójstwo”, aby opisać te czyny. Obecnie wiele państw wymaga prowadzenia systemowej edukacji na temat historycznej próby eliminacji Żydów z Europy przez nazistowskie Niemcy w latach 1933-1945. W Stanach Zjednoczonych jedenaście stanów wymaga tego w ramach programów nauczania. Stan Oregon zastrzega, że szkoła „musi przygotować uczniów do konfrontacji z niemoralnością Holokaustu, ludobójstwa oraz innych działań masowej przemocy i prowadzić do zastanowienia się nad przyczynami tych powiązanych ze sobą wydarzeń historycznych”. Niedawno dyrektor jednej ze szkół średnich na Florydzie został zwolniony po tym, jak napisał e-mail do rodzica, który zastanawiał się, dlaczego jego szkoła nie zapewnia takiej edukacji, w którym wspomniał, że nie można mówić, iż „holokaust jest faktycznym, historycznym wydarzeniem”.

Zawsze powinniśmy opierać się na obiektywnych faktach historycznych, aby wytłumaczyć nasz obecny światopogląd. Kiedy programy polityczne prowadzą do tego, że wychowawcy, media informacyjne i eksperci polityczni przyjmują postawę historycznego negacjonizmu, wówczas wysiłki zmierzające do zachowania właściwego poglądu na świat są utrudnione. Choć negacjonizm jest przede wszystkim utożsamiany z działaniami nazistowskich Niemiec, to jednak od czasów II wojny światowej okrucieństwo rośnie. Do wydarzeń na podobną skalę zaliczane jest ludobójstwo dokonane przez Ottomanów na Ormianach (1915), masakra w Nankinie dokonana przez cesarską Japonię (1937), ludobójstwo plemienia Tutsi przez plemię Hutu w Rwandzie (1994), atak na WTC przez islamistów (2001).

Brytyjski historyk Ian Kershaw, który napisał dokładną biografię Adolfa Hitlera, został poproszony w 1999 r. o sprecyzowanie lekcji płynącej z historii hitlerowskich Niemiec. Odpowiedział: „To pokazuje, jaką marnością jest cywilizacja”. Kiedy Hitler doszedł do władzy, Niemcy były zaawansowane w sztuce, nauce, edukacji i przemyśle. Hitler zbudował potężne siły zbrojne tak szybko, że w sześć tygodni Niemcy pokonały wojska francuskie. Kultura, która dała światu Einsteina, Beethovena i Bacha, była w stanie usprawiedliwić morderstwo sześciu milionów Żydów. Jeżeli mogło się to stać w kraju, gdzie ludność była na wysokim poziomie w wielu dziedzinach ludzkiego postępu, to jest to możliwe gdziekolwiek i kiedykolwiek, a być może szczególnie tam, gdzie historia jest zniekształcana i wypaczana.

cd. na str. 20

Jezus: Mesjasz

A było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski — Jan. 19:19, BW.

Chrześcijaństwo istnieje niewątpliwie od I wieku. Nauki Jezusa, które zostały zachowane w Nowym Testamencie, są czytane i podążają za nimi miliony. Pomimo tego istnieją tacy, którzy podważają historyczność Jego istnienia; inni z kolei wątpią w prawdziwość Jego nauk. Sceptycy, jako główny argument w tej dyskusji, wspierający ich punkt widzenia, podają brak wczesnych źródeł historycznych mówiących na Jego temat. Dodatkowo agnostycy kwestionują wiarygodność Nowego Testamentu jako źródła historycznego.

Mając na uwadze te punkty widzenia, zadajemy kluczowe pytanie: na jakiej podstawie wierzymy w Jezusa? Wiara jest oparta na rozumnym rozważeniu dowodów.

Świeckie dowody na istnienie Jezusa. Źródła z I wieku n.e.

Najwcześniejsze wzmianki o Jezusie, pochodzące spoza Nowego Testamentu, znajdują się w pismach historyka Thallusa (ok. 55 r. n.e.). Niestety, jego oryginalne pisma zaginęły, ale cytowali je późniejsi historycy (szczególnie Sekstus Juliusz Afrykański, ok. 160–240 r. n.e., oraz Jerzy Synkelos, ok. 800 r. n.e.). Thallus zdaje się odnosić do ciemności w czasie ukrzyżowania Jezusa. Jednak źródła te nie są pewne, ponieważ oryginalne pisma się nie zachowały (Wikipedia, „Historical Jesus” i „Thallus (historia)”).

Bardziej konkretna relacja pochodzi od rzymskiego senatora i historyka Tacyta (56–120 r. n.e., Publiusz [albo Gajusz] Korneliusz Tacyt, uważany za najwybitniejszego, rzymskiego historyka, za: Wikipedia, Tacyt). Potwierdza on istnienie Jezusa i niektóre historyczne szczegóły odnoszące się do jego śmierci. „Aby ją więc usunąć, przedstawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi kaźniami tych, których znienawidzono dla ich sromot, a których gmin chrześcijanami nazywał. Początek tej nazwie dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez prokuratora Poncjusza Pilatusa; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo sromotne, zewsząd

napływa i licznych znajduje zwolenników”. Cytat ten stanowi świeckie zapewnienie o istnieniu Jezusa oraz o tym, że zginął On z rąk Poncjusza Piłata, jak opisuje to Ewangelia.

Józef Flawiusz (37–100 r. n.e.), znany żydowski historyk, dwukrotnie nawiązuje do Jezusa w swojej księdze „Dawne dzieje Izraela”. „Festus już nie żył, a Albinus wyjechał; więc [Ananiasz] zwołał Sanhendryn i stawił przed sądem Jakuba, brata Jezusa zwanego Chrystusem, oraz kilku innych. Oskarżył ich o naruszanie prawa i skazał na ukamienowanie” (Józef Flawiusz, „Dawne dzieje Izraela”, 20:9:1).

Drugie świadectwo to Testimonium Flavianum (Dawne dzieje Izraela, 18.3.3), które wydaje się w dużej mierze autentyczne. A oto tekst przetłumaczony przez Edwina Yamauchi: „I był w tym czasie Jezus, człowiek mądry, jeśli godzi się go nazywać człowiekiem, działał on bowiem cuda i nauczał wśród tych, którzy z radością przyjmowali prawdę. Przyciągnął on do siebie wielu spośród Żydów i wielu spośród pogan. On to był Chrystusem. A kiedy Piłat, za namową pierwszych wśród nas mężów, skazał go na krzyż, ci, którzy go miłowali, nie opuścili go; ukazał się im bowiem żyw ponownie na trzeci dzień, tak jak to boscy prorocy ten i dziesięć tysięcy innych cudów o nim zapowiedzieli. A plemię chrystian, od niego się zwących, nie zginęło aż po dziś dzień” (znakomite recenzje Testimonium Flavianum, „Dawne dzieje Izraela”, 18:3.3, i analizę jego implikacji, a także źródła można znaleźć na carm.org/regarding-quotes-historian-josephus-about-jesus. Zobacz również josephus.org/question.htm, gdzie znajduje się argumentacja, że paragraf ten jest w dużej mierze, choć nie w całości, prawdziwy).

Arabska wersja Agapiusza pomija stwierdzenie „On był Chrystusem (Mesjaszem)” i „Jeśli godzi się go nazywać człowiekiem”, a więc powinniśmy uznać te wypowiedzi za niepotwierdzone. Agapiusz pomija też słowo „prawda”. Rozpoczyna on od słów: „Jak twierdzą” zdanie: „ukazał im się bowiem żyw ponownie na trzeci dzień... innych cudów o nim zapowiedzieli”. Możemy więc przyjąć, że Józef Flawiusz podał taką informację, ale niekoniecznie w nią wierzył. Kwestia, czy Józef

Flawiusz zaczerpnął swe informacje z relacji drogi do Emaus (Łuk. 24:13-27), pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia.

Podsumujmy, co możemy wywnioskować z tych dwóch świeckich źródeł historycznych. Możemy być pewni, że:

- Jezus był człowiekiem, który żył w I wieku,
- miał brata Jakuba,
- nazywano go Chrystus (w grece),
- został stracony za rządów Poncjusza Piłata, w czasie panowania Cesarza Tyberiusza,
- został ukrzyżowany (standardowa rzymska metoda egzekucji),
- miał tak wielu naśladowców z Żydów i pogan, że za panowania Nerona zostali oni oskarżeni o podpalenie Rzymu w 64 r.

Inne wczesne źródła mówiące o Jezusie pochodzą z listu Mary Bar-Serapiona, stoickiego filozofa wywodzącego się z Syrii. Większość uczonych datuje list na krótko po 73 roku. List został napisany do syna, kiedy ten był więźniem. A oto kluczowa część listu:

„Co jeszcze możemy powiedzieć, gdy mądrzy ludzie są siłą gnębieni przez tyranów, ich mądrość jest narażona na obelgi, a ich umysły są uciskane i pozbawione obrony? Jakie korzyści osiągnęli Ateńczycy, mordując Sokratesa? Tylko głód i zaraza przyszły na nich, jako kara za ich przestępstwa. Jakie korzyści zyskali ludzie z Samos, ze spalania Pitagorasa? W jedną chwilę ich ziemia została pokryta piaskiem. Jakie korzyści odnieśli Żydzi poprzez stracenie ich mądrego króla? Zaraz potem losy ich królestwa dobiegły końca. Bóg sprawiedliwie pomścił tych trzech mędrców: Ateńczycy umarli z głodu, mieszkańcy Samos zostali pochłonięci przez morze, a Żydzi, osamotnieni i wypędzeni z własnego królestwa, żyją w całkowitym rozproszeniu. Ale Sokrates nie jest martwy, za sprawą Platona, ani Pitagoras, dzięki posągowi Junony, ani też mądry król, ze względu na »nowe prawo«, które dał” (Wikipedia, *Mar_bar_Serapion_on_Jesus*). Mar Bar – Serapion nie był chrześcijaninem. Zaznajomiony był jednak z historią regionu. „Mądry król” to Jezus. Autor łączy egzekucję Jezusa z karą wymierzoną Żydom przez Rzymian w latach 70-73 n.e. Ciekawe jest również odniesienie do „nowego prawa”. Chociaż nieznanemu były nauki Jezusa, to przypisywał wyróżniające się w antycznym świecie zachowanie chrześcijan „nowemu prawu” mądrego króla Jezusa. Ten materiał historyczny pochodzący z I wieku bardzo mocno potwierdza istnienie Jezusa.

Źródła z II wieku n.e.

Pliniusz Młodszy był namiestnikiem Pontu (Bitynii) w latach 111–113 n.e. Napisał on do rzymskiego cesarza Trajana, rządzącego w latach 98–117 n.e.: „Nigdy nie uczestniczyłem w prowadzeniu śledztwa przeciwko chrześcijanom; dlatego nie wiem, co i w jakim stopniu zazwyczaj się karze, ani jak się przeprowadza postępowania. Niemało też zastanawiałem się nad tym, czy trzeba brać pod uwagę wiek, czy też młodych należy traktować tak samo, jak bardziej dojrzałych. Czy przebacza się tym, którzy żałują swoich czynów? Czy temu, który w ogóle był chrześcijaninem, nie pomaga to, że odstąpił od tej wiary? Czy samo miano »chrześcijanin«, jeśli byłoby wolne od czynów występnych, podlega karze, czy też dopiero występki z nim związane? (...) Dotychczas w stosunku do tych, których przyprowadzono do mnie, oskarżonych o to, jakoby byli chrześcijanami, stosowałem taki sposób postępowania: pytałem ich samych, czy są chrześcijanami; kiedy przyznali się, pytałem ich po raz drugi i po raz trzeci, grożąc karą śmierci. Trwających uparcie przy swoim, kazałem odprowadzić [na śmierć]” (faculty.georgetown.edu/jod/text/pliny.html).

Dalej pisał Pliniusz więcej o wyznawaniu wiary chrześcijan i ich zachowaniu. Historycy są również w posiadaniu odpowiedzi cesarza Trajana na ten list. Chwali on postępowanie namiestnika wobec chrześcijan. List ukazuje, że uczniowie Jezusa publicznie i aktywnie wyznawali swoją wiarę na początku II wieku. Nie działałoby się tak, gdyby Chrystus nie istniał.

Biblijne świadectwa o Jezusie – Mesjaszu

Na kartach Biblii jest zapisanych wiele prorocत्व oraz typów przedstawiających Pana Jezusa. Prorocтва przedstawiają coś, czego nie można wytłumaczyć w racjonalny sposób, ponieważ tekst biblijny przewiduje, jaka będzie przyszłość.

Baranek paschalny

Historyczna tradycja Paschy jest znana większej liczbie ludzi, chociażby dlatego, że została przedstawiona w kilku filmach (w szczególności film „Dziesięć przykazań” z 1958 roku, który ukazuje szczegóły żydowskiej tradycji). Jednakże szczególne zainteresowanie może wzbudzić to, jakie podobieństwo istnieje pomiędzy śmiercią Jezusa a tą historią. Poniżej przedstawionych zostanie tylko kilka prorocत्व, które wypełniły się w Panu Jezusie:

- Baranek Paschalny był zabijany 14 dnia miesiąca Nissan; tak jak Jezus (3 Mojż. 23:5);
- Baranek Paschalny był zabijany o 3 po południu; Pan Jezus zmarł o 3 po południu (2 Moj 12:6, zobacz również R2953 „Between Evenings, a Jewish View”, W.T., luty 1902, Strażnica 1919 str. 61,62, Na Straży 2/2007, przyp. tłum.);
- żadna kość baranka paschalnego nie została złamana; tak samo jak w przypadku Pana Jezusa (2 Mojż. 12:46);
- górą, na której Abraham miał złożyć Izaaka w ofierze, była góra Moria; ukrzyżowanie Jezusa miało miejsce albo na tej górze, albo w pobliżu;
- Mojżesz wywyższył miedzianego węża na krzyżu, Jezus również został wywyższony na krzyżu (4 Mojż. 21:9, Jan. 3:14; żydowskie Pisma podają, że miedziany wąż umieszczony był na palu [por. przekład ASV], musiał jednak istnieć element poprzeczny, aby wąż utrzymał się na szczycie pała; dlatego był to najprawdopodobniej pewnego rodzaju krzyż);

- szaty Jezusa zostały mu odebrane i rzucono o nie losy (Ps. 22:19, Mat. 27:35).

Te proroctwa – oraz wiele, wiele innych – zostały zapisane w hebrajskich pismach wieki przed narodzeniem Pana Jezusa. Nie znamy żadnego naturalnego uzasadnienia tłumaczącego wykazaną w tych pismach znajomość przyszłości. Jest to przymiot Pana Boga. Daje On tę wiedzę swoim wiernym, którzy z całą pewnością mogą stwierdzić, że Pan Jezus jest obiecany nasieniem Abrahama i że w Nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

Wnioskiem, który można wyciągnąć z tego powierzchownego przeglądu dowodów na istnienie Pana Jezusa oraz tego, że wypełnił On proroctwa ze Starego Testamentu, jest to, że nasza wiara nie jest bezpodstawna i opiera się na solidnych argumentach. Dlatego możemy przyjąć Jezusa jako naszego Pana i Mistrza, a następnie możemy pewnie za Nim kroczyć. Nagrodą za to jest spokój umysłu dziś, a w przyszłości możliwość błogosławienia rodzaju ludzkiego na wieki.

— Ray Charlton —

cd. ze str. 17

Jedynie Słowo Boże jest niezawodne

„Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożliwe, aby Bóg kłamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei” (Hebr. 6:18). Dziś na całym świecie widzimy zalety i wady mediów, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Podczas gdy trudno jest zatrzymać coś w ukryciu (Łuk. 8:17), to już łatwiej przychodzi pomijanie faktów lub modyfikowanie obrazów, aby pokazać stronniczy światopogląd. Sprawozdania są często zniekształcane, aby w ten sposób wesprzeć dany punkt widzenia. Każdy uważa, że jego sprawa jest najważniejsza, a w związku z tym wykazuje niewiele tolerancji, o ile nie wręcz nieskrywaną niechęć względem tych, którzy go nie popierają. Niestety może to czasem doprowadzić do tragedii. Jeśli w historii świata był kiedykolwiek czas, kiedy wołanie o pokój i bezstronne rozumowanie ze strony wszystkich było szczególnie potrzebne, to właśnie teraz. Ale samo rozumowanie, nie ważne jak inteligentne, nie może dać nadziei, chyba że istnieje niezawodny fundament, na jakim rozum może znaleźć swe oparcie.

Jedynie poprzez biblijną prawdę możemy znaleźć pocieszenie. W Słowie Bożym dostrzegamy godną zaufania prawdę, rozsądek i jeszcze bardziej podnoszące na duchu przesłanie. Jak bardzo w dzisiejszych czasach ważne jest to, aby nasza wiara była oparta na solidnym fundamencie doświadczenia i prawdy, ponieważ stajemy twarzą w twarz z wieloma mylącymi paradoksami. Historia zawarta w Piśmie Świętym i Boże obietnice są prawdziwe i nie można ich zniekształcić (Hebr. 6:18). Niebiańska prawda nigdy się nie zmienia. Nie jesteśmy w stanie zatrzymać pędu samolubnego świata w stronę przepaści zagłady; ale możemy każdemu chętnemu do słuchania głosić, że Bóg jest bliiski ustanowienia nowego świata, gdzie będzie rządzić prawda i sprawiedliwość. Tak więc jesteśmy ambasadorami nowego Królestwa i w związku z tym mamy mówić Syjonowi: „Bóg twój króluje!” (Izaj. 52:7).

Dowody diaspory i *alija* Izraela

Lecz gdy ich wyrwę, znów ulituję się nad nimi i sprowadzę z powrotem każdego do jego dziedzictwa i do jego ziemi — Jer. 12:15, BW.

Izraelska diaspora, inaczej mówiąc – wygnanie, odnosi się do rozproszenia Izraelitów – Żydów – z ziemi ich przodków (ziemi Izraela) oraz do ich późniejszego osiedlenia się w innych częściach globu.

W rozumieniu Biblii hebrajskiej pojęcie „wygnanie” opisuje los Izraelitów wygnanych z Królestwa Izraela w VIII wieku p.n.e. oraz dzieje Judejczyków wygnanych z Królestwa Judy w VI wieku p.n.e. Podczas tego wygnania Judejczycy stali się znani jako „Żydzi”; zaś Mordochaj, Żyd, jest pierwszą osobą opisaną w Biblii za pomocą określenia o tym znaczeniu (Estery 2:5). Przedstawiciele żydowskiej emigracji można było spotkać w wielu miejscach świata już na kilka wieków przed upadkiem Drugiej Świątyni, ale ich pobyt w innych krajach zazwyczaj nie był wynikiem przymusowego przesiedlenia. Przed połową I wieku n.e. duże społeczności żydowskie zamieszkiwały obszary nie tylko Judei, ale również Syrii i Babilonii. Duża społeczność Żydów istniała w rzymskiej prowincji Syrii, w Egipcie i Cyrenajce, a także w samym Rzymie. Po oblężeniu Jerozolimy w 63 roku p.n.e., kiedy to królestwo Machabeuszy stało się rzymskim protektoratem, emigracja nasiliła się. Judejscy rebelianci ponownie zbuntowali się przeciwko rzymskiemu imperium w 66 roku n.e. podczas pierwszej wojny żydowsko-rzymskiej, której punktem kulminacyjnym było zniszczenie Jerozolimy w 70 roku n.e. Podczas tego oblężenia Rzymianie zniszczyli Drugą Świątynię i część Jerozolimy. Ten przełomowy moment wyeliminował z przestrzeni publicznej symboliczne centrum judaizmu. W związku z tymi wydarzeniami Żydzi zostali zmuszeni do przeformułowania swej tożsamości, określenia jej na nowo i dostosowania się do bliżej nieokreślonego w czasie wygnania.

Diaspora jest zjawiskiem powszechnym wśród wielu ludów od czasów starożytności. Charakterystyczne dla żydowskiej diaspory są pewne szczególne, wyraźnie negatywne, religijne, a nawet metafizyczne konotacje tradycyjnie związane ze słowami „rozproszenie” i „wygnanie” (galut); dwa warunki, które uległy połączeniu. Angielski termin „diaspora”, który wszedł do powszechnego użytku dopiero w 1876 r., oraz hebrajskie słowo „galut” obejmują podobny zakres semantyczny,

ale wykazują również pewne wyraźne różnice („galut”, wygnanie, oznacza wydalenie z Izraela; „diaspora” oznacza, że wygnańcy zostali rozproszeni). Słowo „diaspora” nie ma tradycyjnego odpowiednika w hebrajskim użyciu.

Powstanie diaspory

Greckie słowo „diaspora” (rozproszenie) pojawia się po raz pierwszy jako nowo utworzone słowo w przekładzie Septuaginty Starego Testamentu, gdzie występuje 14 razy, zaczynając od fragmentu: „eoe diaspora en paradis basileiais tes ges” („i będziesz w diasporze lub rozproszeniu we wszystkich królestwach na ziemi”; 5 Mojż. 28:25 oraz w 2 Król. 17:23, gdzie zapis dotyczy uprowadzenia elit judejskich do Babilonii).

Niektórzy twierdzą, że diaspora rozpoczęła się wraz z dwukrotnym zniszczeniem przez Rzymian narodowych aspiracji Żydów. Znaczna część europejskiej diaspory żydowskiej wywodzi się z czasów wojen żydowskich, które miały miejsce w latach 66–135 n.e. Rozwój społeczności żydowskiej w diasporze był jednak procesem stopniowym, zachodzącym na przestrzeni wieków, poczynając od zniszczenia Izraela przez Asyrię, babilońskiego zniszczenia Judy, rzymskiego zniszczenia Judei, a następnie rządów chrześcijan i muzułmanów.

Po buncie przeciwko Rzymianom żydowskie centrum religijne i kulturalne przeniosło się do kręgów babilońskiej społeczności żydowskiej i jej uczonych. W następnych pokoleniach zniszczenie Drugiej Świątyni stało się wyrazem braku nadziei dla narodu żydowskiego, który na większą część swojej historii stał się ludem wywłaszczonym i prześladowanym. Powstanie bar-Kochby było buntem Żydów zamieszkujących rzymską prowincję Judeę, dowodzonym przez Szymona bar-Kochbę i skierowanym przeciwko Imperium Rzymskiemu. Po buncie bar-Kochby Żydzi zostali całkowicie rozproszeni. Począwszy od 63 roku rzymskie rządy trwały aż do buntu w latach 66-70 n.e. Żydowska walka o niepodległość została stłumiona po czterech latach, a kulminacją tamtych wydarzeń było

zdobycie Jerozolimy oraz spalenie i zniszczenie świątyni. Po tych wydarzeniach diaspora żydowska skoncentrowała się w Partii (Persji), Babilonii (Iraku) i Arabii; wraz z innymi Żydami poza Eufratem w Adiabene (Kurdystan), w północnej Europie i wzdłuż zachodniego wybrzeża Morza Śródziemnego (Józef Flawiusz, „Wojny”, Przedmowa 1-2).

Z kolei *alija* („wejście”, „wstąpienie”) to imigracja Żydów z diaspory do Ziemi Izraela. Proces ten jest również określany jako „czynność wchodzenia” – to znaczy wejście ku Jerozolimie. Udział w *alija* poprzez przeniesienie się do Ziemi Izraela jest jedną z podstawowych zasad syjonizmu. Izraelskie prawo powrotu przyznaje Żydom i ich potomkom automatyczne prawa dotyczące pobytu i obywatelstwa izraelskiego.

Przez znaczną część historii żydowskiej większość Żydów mieszkała w diasporze. Koncepcja *alija* była rozwijana jako narodowa aspiracja narodu żydowskiego, choć rzadko spełniana przed rozwojem ruchu syjonistycznego pod koniec XIX wieku. Chociaż niektórzy Żydzi założyli osadę Petach Tiqvah już w 1878 r., to jednak imigracja Żydów do Palestyny na większą skalę rozpoczęła się w 1882 r. Zgodnie z tradycyjnym żydowskim porządkiem ksiąg w Starym Testamencie, ostatnim słowem w ostatniej księdze w oryginalnym przekładzie hebrajskim (2 Kron. 36:23) jest *veya'al* – tryb rozkazujący (polecenie) od czasownika wywodzącego się z tego samego źródłosłowu co *alija*, w znaczeniu „pozwól mu wstąpić” (do Jeruzalem w Judzie).

„Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. On też nakazał mi, abym mu zbudował świątynię w Jeruzalemie, które leży w Judzie. Kto z całego jego ludu jest wśród nas, niech Pan, jego Bóg, będzie z nim – niech wyrusza!” (2 Kron. 36:23).

Pierwsza *alija*. W latach 1882-1903 ok. 35 tys. Żydów wyemigrowało do południowo-zachodniej części Syrii, wówczas prowincji Imperium Osmańskiego. Większość z nich przybyła z terenów Rumunii i Rosji w latach 80. XIX w. Migracja Żydów z Rosji jest związana z końcem rosyjskich pogromów (które również zapobiegły emigracji), przy czym około 3 proc. Żydów wyemigrowało z Europy do Palestyny. Chociaż grupy te wyrażały zainteresowanie i „zamiłowanie” do Palestyny, to jednak było ich za mało, aby przekształcić się w ruch masowy, tak jak miało to miejsce w późniejszych falach migracji. Większość pochodziła z Imperium Rosyjskiego, a mniejsza liczba przybyła z Jemenu.

Druga *alija*. W latach 1904-1914 miała miejsce emigracja ok. 40 tys. Żydów, głównie z Rosji, do południowo-zachodniej Syrii. Ruch ten nastąpił po pogromach i wybuchach antysemityzmu, jakie miały miejsce w Rosji. Ta grupa emigrantów była pod silnym wpływem ideałów socjalistycznych i założyła pierwszy kibuc w 1909 roku. Utworzona została również organizacja samoobrony, aby przeciwdziałać rosnącej wrogości Arabów. Jej celem miała być pomoc Żydom przed reakcjami społeczności arabskiej. I wojna światowa skutecznie zakończyła drugą *alija*.

Trzecia *alija*. W latach 1919-1923 ponad 40 tys. Żydów napłynęło głównie z terenów Europy Wschodniej. Brytyjska okupacja Palestyny i mandat brytyjski umożliwiły realizację obietnic zawartych w Deklaracji Balfoura z 1917 roku. Ludność żydowska osiągnęła wówczas liczbę ok. 90 tys.

Czwarta *alija*. W l. 1924-1929 przybyło 80 tys. Żydów; wielu z nich napłynęło w wyniku rosnącego antysemityzmu w Polsce i całej Europie. Kontyngenty emigracyjne narzucone przez Stany Zjednoczone utrudniały imigrację. Grupa ta obejmowała wiele rodzin z klasy średniej, które przeprowadziły się do powstających miast, zakładając małe firmy i współtworząc przemysł lekki. Spośród nich ok. 23 tys. opuściło Polskę.

Piąta *alija*. W l. 1929-1939 wraz z rozwojem nazizmu w Niemczech przybyła nowa fala imigrantów (ok. 250 tys.). Większość z nich (ok. 174 tys.) przybyła między 1933 a 1936 rokiem. Po tym okresie, rosnące ograniczenia imigracyjne narzucane przez Brytyjczyków sprawiły, że imigracja była tajna i nielegalna; nazywano ją *Alija Bet*. Imigranci z piątej *alija* rekrutowali się prawie w całości z Europy, głównie z Europy Środkowej (szczególnie z Niemiec, Polski, Austrii i Czechosłowacji) ale także z Grecji. W ramach piątej *Alija* przybyła duża liczba specjalistów, lekarzy, prawników i profesorów z Niemiec. Ludność żydowska w Palestynie osiągnęła 450 tys. w 1940 roku.

Wkrótce po dojściu do władzy naziści wynegocjowali z Agencją Żydowską „Umowę transferową”, na mocy której 50 tys. niemieckich Żydów i ich majątek o wartości 100 mln USD mógł zostać przeniesiony do Palestyny.

Wczesna państwowość (1948-1960)

Po *Alija Bet* zaprzestano numerowania lub nazywania poszczególnych *alija*, ale migracja nadal trwała. Główna fala imigracji żydowskiej miała miejsce

w latach 1948-1951, głównie z Europy oraz świata arabskiego i muzułmańskiego. W ciągu 3,5 roku ludność żydowska Izraela, licząca 650 tys. osób na początku istnienia państwa, uległa ponad dwukrotnemu zwiększeniu przez napływ około 688 tys. imigrantów. W 1949 roku do Izraela przybyła największa jak dotąd liczba żydowskich imigrantów; w ciągu jednego roku przybyło 249 954 osób. Ten okres imigracji jest często nazywany „kibbutz galuyot” (dosłownie: „zebranie wygnańców”), ze względu na dużą liczbę społeczności diaspory żydowskiej, które wzięły udział w alija.

Izrael karmił Żydów za to, że nie zareagowali na wezwania syjonistycznych „rybaków” i nie powrócili do Ziemi Obiecanej. Efektem *alija* było odzyskanie państwowości przez Izrael w 1948 roku. Od czasu powstania państwa Izrael do kraju napłynęło ponad 3 mln Żydów. Od 2018 roku 44,5 proc. światowej populacji Żydów mieszka w Izraelu.

Rybacy i myśliwi

W prorocत्वie Jeremiasza w rozdziale 16 mamy zapisane, że Bóg najpierw wyśle „rybaków”, aby zachęcić Żydów do powrotu do swej ziemi przez ideę syjonizmu. Gdyby się to nie udało, Bóg miał zezwolić działać „myśliwym”, tj. prześladowaniom, aby za ich pomocą sprowadzić Żydów z powrotem do Ziemi Obiecanej (uwaga Wydawcy: niektórzy łączą Jer. 16:16 z werselem 17, odnosząc treść do rozproszenia Izraela, a nie z wersetami 14-15, dotyczącymi powrotu Izraela). Mojżesz Montefiore poświęcił się filantropii, szczególnie starając się złagodzić cierpienie Żydów za granicą. Stowarzyszenie, które założył, dysponowało zaawansowanymi narzędziami administracyjnymi do radzenia sobie z problemem prześladowań Żydów, wliczając w to agencje emigracyjne i dystrybucyjne, szkoły techniczne, fabryki spółdzielcze, banki oszczędnościowo-pożyczkowe i modelowe mieszkania. Pomagał także dużej liczbie stowarzyszeń rozsianych po całym świecie, których praca związana była z pomocą i rehabilitacją żydowskich uchodźców.

Wielu Rotschildów było zwolennikami syjonizmu. W 1917 r. Walter Rothschild, 2. baron Rothschild, był adresatem Deklaracji Balfoura dla Federacji Syjonistycznej, która zobowiązała rząd brytyjski do ustanowienia w Palestynie domu dla narodu żydowskiego. James Jacob de Rothschild był patronem pierw-

szej dużej osady w Palestynie w Rishon-LeZion i kupił od osmańskich właścicieli część terenów, które składają się na dzisiejszy Izrael.

Tych kilka osób odegrało kluczową rolę w procesie przemiany pustyni w różany ogród.

„Myśliwi” z Jeremiasza 16 byli szczególnie aktywni podczas nazistowskiego holokaustu w latach 1937–1945. Działalność antysemickich „łowców” Żydów odradza się w ostatnich czasach. Incydenty antysemickie pojawiają się obecnie w Wielkiej Brytanii, Francji, Szkocji, Szwecji i Ameryce. Jedną z prognoz jest to, że za 15 lat wszyscy Żydzi z Europy powrócą do Izraela.

Związek między pierwszym a drugim przyjściem naszego Pana

„Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełnia się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymało z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy” (Izaj. 40:1,2).

Podczas pierwszego przyjścia nasz Pan mówił o świątyni i czasie, kiedy „nie pozostanie tu kamień na kamieniu, który nie zostanie zburzony” (Mat. 24:2). Jezus bez wątplenia prorokował o zniszczeniu świątyni w Jerozolimie przez Rzymian w 70 r. n.e. Początki diaspory nastąpiły wkrótce po tym, jak pierwsza część 1845 lat dwójnasobu (łaska) zakończyła się w 33 r. n.e., kiedy to naród został odrzucony.

Druga część 1845 lat dwójnasobu (niełaska) zakończyła się w 1878 roku, po powrocie naszego Pana. *Alija* rozpoczęła się w 1882 roku. To ponowne zebranie, zgodnie z prorocत्वem Ezech. 37 o suchych kościach, odpowiadałoby opisanemu tam procesowi zbliżania kości do kości. Wskazuje to również na stan śmierci Izraela jako narodu w diasporze (rozproszeniu), w jakim znajdował się przy końcu dwójnasobu w 1878 roku. Symboliczna „skóra” pojawiła się na nim wówczas, gdy stał się państwem w 1948 roku. Dysponujemy prorocत्वymi zapowiedziami wskazującymi na to, że Starożytni Święci i reszta Izraela dostąpią przebudzenia, zaś Duch Boży będzie prowadził ich oraz resztę świata do doskonałości utraconej w Edenie.

— Austin William —

Dowód na:

Koniec Wieku Ewangelii

Którą, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. Tak będzie przy końcu świata [w angielskim tłumaczeniu ASV: „w dokonaniu wieku”, przyp. tłum.]: wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych — Mat. 13:48-49.

Okres znany jako Wiek Ewangelii trwał od ostatnich ok. 1990 lat aż do czasów nam współczesnych. Skoro tak długi okres mija bez żadnego widocznego końca, warto zastanowić się nad trzema kwestiami: 1) Dlaczego nasz Niebieski Ojciec wyznaczył Wiek Ewangelii, 2) w jaki sposób lud Boży powinien być kształtowany przez tych, którzy byli przed nami, i przez wydarzenia, które działy się w czasie Wieku Ewangelii, i (3) co dla nas powinno znaczyć dokonanie Wieku Ewangelii?

Dlaczego nasz Niebieski Ojciec wyznaczył Wiek Ewangelii?

Słowo Boże wyjaśnia, że Pan Bóg ma określony cel związany ze sposobem, w jaki osiągnane i realizowane są Jego plany. Weźmy pod uwagę Izaj. 14:24: „Przysiągł Pan zastępów, mówiąc: Zaiste, jakom umyślił, tak będzie, a jakom uradził, tak się stanie” (BG).

Co więcej, w Hebr. 4:3, Apostoł, odnosząc się do naszego Niebieskiego Ojca, oświadcza: „dokonane są dzieła Boże od założenia świata”. Te teksty rozszerzają nasze zrozumienie relacji z 1 Księgi Mojżeszowej, gdzie czytamy, że po szóstym dniu stworzenia Pan Bóg odpoczął dnia siódmego od swojej pracy. Odpoczynek ten polega na tym, że wraz z początkiem siódmego dnia w planie Bożym wszystko zostało w pełni zorganizowane i przygotowane dla ostatecznego błogosławienia ludzkości w sposób ciągły i uznany przez Pana Boga. Zostało to zrealizowane przez trzy manifestacje Boskiej woli, o których mówią Apostołowie: świat, który był, obecny zły świat i świat, który przyjdzie.

Na początku „świata, który był”, Adam szybko odpadł od doskonałości. Z tego powodu jego potomstwo przez wieki dziedziczyło w nim grzech, degradację i śmierć. Jednakże nawet wówczas istniał promyk nadziei, że w końcu pojawi się wybawienie. Zgodnie z Bożą obietnicą nasienie kobiety miało zniszczyć węża i tym sposobem wykorzenić zło (1 Mojż. 3:15). Choć sama obietnica została dana tak wcześnie, to jednak wszystko to nie nastąpiło za czasów „pierwszego świata”, czyli przed potopem. W drugim z tych trzech swia-

tów (w „teraźniejszym świecie” lub inaczej: w „doczesnym złym świecie”) można wyodrębnić trzy osobne wieki. Pierwszym był Wiek Patriarchów, kiedy to żył Abraham, któremu Pan Bóg obiecał, że przez jego nasienie wszystkie narody na świecie będą błogosławione. Jednak zbawienie nie przyszło w czasie tego wieku. Po nim nastąpił Wiek Żydowski, trwający od śmierci Jakuba do końca „70 proroczych tygodni” (Dan. 9:24). W tamtym czasie Pan Bóg zawarł przymierze z narodem izraelskim. Został on powołany przez Pana, aby stał się Jego ludem wybranym. W ten sposób Izraelici mieli przygotować swoje serca do tego, aby stać się uczestnikami Królestwa. Jednak zbawienie ludzkości nie zostało osiągnięte w czasie Wieku Żydowskiego.

Przygotowanie i kształtowanie ludu Bożego w czasie Wieku Ewangelii

Ostatnim z tych trzech wieków w czasie „obecnego złego świata” jest Wiek Ewangelii. Jego celem jest odkupienie Adama i rodzaju ludzkiego, a także rozwinięcie kapłaństwa w celu błogosławienia ludzkości w Królestwie Chrystusowym. Wszystko to rozpoczęło się w 29 r. n.e., kiedy Pan Jezus został ochrzczony w rzece Jordan i otrzymał Ducha Świętego.

„Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie” (Mat. 4:17, BG). Ci, którzy przyjęli Jego słowa, zostali Jego wiernymi uczniami. Jednakże nawet oni nie rozumieli wówczas Jego przypowieści ani proroctw, ponieważ Duch Święty nie był jeszcze na nich wylany. Początek Wieku Ewangelii pokazuje nam wpływ nauki Pan Jezusa. Jan Chrzciciel mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29, BG). Jan świadczył o Wieku Ewangelii w czasie, gdy ten wiek się zaczynał. W j. greckim „ewangelia” (Strong 2098) to *euaggelion*, czyli „dobra nowina” zbawienia przez Chrystusa. Wiek Ewangelii jest tym okresem, kiedy głoszona jest dobra wiadomość o przyszłych błogosławieństwach dla wszystkich. Przez okupową ofiarę Pana Jezusa na Kalwarii ludzkość będzie podniesiona z grobu, dzięki czemu w czasie Królestwa Sprawiedliwości wszyscy będą mieć szansę

na przywrócenie doskonałego życia utraconego przez nieposłuszeństwo Adama. Kolejnym aspektem Wieku Ewangelii jest powołanie Ciała Chrystusowego ze świata. Jeżeli ktoś oddał wszystko Panu w poświęceniu i jest całkowicie przemieniony przez Ducha Świętego, stanie się jednym z nielicznych, którzy w ten sposób udowodnili, że są godni udziału w boskiej naturze (2 Piotra 1:3-10). Będąc „współdziedzicami” z Chrystusem, będą pomagać w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi.

„Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli” (Jan 14:3, BG). Od ukrzyżowania Pana Jezusa w roku 33 n.e. minęło ponad 1800 lat, aż powrócił On niewidzialnie przy swoim drugim przyjściu. Jednak Wiek Ewangelii ciągle jeszcze trwa i będzie trwał do czasu, gdy Ciało Chrystusowe będzie skompletowane. Ten długi okres wyboru Kościoła pokazuje, jak wysoki standard nasz Niebieski Ojciec postawił przed tymi, „którzy są Jego”.

Mijał czas, umarli apostołowie. Pismo Święte nie ujawnia żadnych szczegółów dotyczących historii chrześcijaństwa po śmierci apostołów. Jednakże zarówno poprzez szereg wizji zapisanych przez ap. Jana (2. i 3. rozdz. Księgi Objawienia), jak i dzięki świeckim relacjom dotyczącym chrześcijaństwa mamy dostęp do pewnych informacji na temat doświadczeń, prób i wzrostu prawdziwego Kościoła pod opieką i kierownictwem Pana Boga.

Jeśli chodzi o tych nielicznych wiernych, którzy nas poprzedzali, to rezygnowali oni z ziemskich upodobań i przywilejów, żyjąc w czasach społecznych i religijnych przewrotów.

Do zwycięstwa powinno nas inspirować przyglądanie się tym, którzy żyli przed nami, począwszy od Żydów, którzy w czasach pierwotnego Kościoła dążyli do przekształcenia swojego sposobu myślenia i postępowania od nauczania Zakonu do nowych standardów chrześcijaństwa. Do zwycięstwa powinno nas zachęcać głębokie zastanawianie się nad wiernymi świętymi, którzy żyli w czasie ciężkich prześladowań. Do zwycięstwa powinniśmy być motywowani poprzez myślenie o tych, którzy pozostawali lojalni względem Pana Boga w czasie powstawania „człowieka grzechu”, a po jego połączeniu się z władzą cywilną, w okresie rozmywania się tego, co prawdziwy Kościół miał sobą reprezentować.

Do zwycięstwa powinniśmy być zachęceni rozmyślaniami o naszych braciach, którzy wytrwali w czasie rządu kościoła odstępczego i w czasie ciemnych wieków chrześcijaństwa, kiedy to jedynie stosunkowo niewielu oparło się zgubnemu wpływowi fałszywej doktryny,

tak bardzo rozpowszechnionej. Do zwycięstwa powinniśmy dążyć myśląc o naszych braciach, którzy z odwagą, otwarcie występowali przeciwko systematycznej rzezi tych, którzy uznawani byli za heretyków. Do zwycięstwa powinniśmy być zachęteni myśląc o tych, z którymi cieszyliśmy się słodką społecznością w czasie naszego życia po tej stronie zasłony, którzy nie byli letnikami, lecz z zapałem służyli Panu Bogu we wszystkim, co czynili, będąc otoczeni przez świat, w którym jest tak wiele „błyskotek” mających na celu skuszenie nas do odejścia od naszego przymierza ofiary (Ps. 50:5).

Czym jest koniec Wieku Ewangelii?

Od czasu upadku Adama w Edenie upłynęło prawie 6150 lat. Rodzaj ludzki nadal cierpi przez to, co zostało utracone w Adamie. Jednakże uwolnienie ludzkości od tej kary pozostaje tajemnicą dla większości ludzi. Nasieniem obietnicy jest nasz Pan, ale nadchodzące dokonanie Wieku Ewangelii zapewnia wspaniałą nadzieję stania się Jego współpracownikiem. Spełnienie tej nadziei umożliwi dzielenie Jego chwały, rządzenie wraz z Nim i sądzenie rodzaju ludzkiego w sprawiedliwości, w czasie trzeciego świata, który dopiero ma nadejść (Gal. 3:16, 29). Dlatego im wcześniej uczynimy nasze powołanie i wybranie pewnym, tym wcześniej zakończy się ciężka noc panująca nad ziemią.

„Tego czasu powstanie Michał, księżę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach” (Dan. 12:1, BG). Fakt, że dzieci narodu wybranego wracają do ziemi izraelskiej, jest dowodem na to, że Michał („ten, który jest podobny do Boga”) wstawia się za nimi, w pierwszej fazie swojej obecności. Wojny światowe i kryzysy ekonomiczne są dowodem na czas ucisku dla tyrańskich rządów i religii. Zmniejszająca się liczba chrześcijan jest dowodem, że wierny Kościół jest bliski skompletowania. Zbiór owoców Wieku Ewangelii nastanie już wkrótce.

Wiele dowodów wskazuje na zbliżający się koniec. Świadomość odnośnie praw człowieka, praw kobiet, równości gospodarczej, wolności religijnej itd. jest większa niż kiedykolwiek wcześniej. Co więcej, znaki z Dan. 12:4 stają się z dnia na dzień coraz bardziej dobitne.

Wielki Babilon, jako fałszywy system, odpadł od Boskiej łaski w czasie „żniwa” (Obj. 18:1-4), tym samym zmniejszając zły wpływ na masy ludzkości.

cd. na okładce

dokończenie ze str. 25

Rozproszenie i późniejsze ponowne zgromadzenie Izraela było przewidziane w prorocत्वach biblijnych. Pan Bóg zezwolił armii Rzymian wystąpić przeciwko Jeruzalem w roku 70 n.e. Rzymianie zniszczyli świątynię żydowską i później zburzyli miasto aż do gruntu. Żydzi zostali rozproszeni po wszystkich zakątkach ziemi. Jednakże było przepowiedziane, że naród żydowski zostanie w przyszłości ponownie zgromadzony. „Stanie się też dnia onego, iż Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby posiał ostatek ludu swego (...) a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze ze czterech

stron ziemi” (Izaj. 11:11-12, BG). Pomimo że są to dowody zbliżającego się końca, Wiek Ewangelii wciąż trwa.

Historyczne relacje i wspomnienia, jakie zachowaliśmy po naszych braciach, którzy nas poprzedzali, dają nam ogromną perspektywę wspólnych obietnic Słowa Bożego – a te będą nasze, jeśli będziemy ciągle iść po wąskiej drodze. Jak tych niewielu wiernych przed nami, tak i my jesteśmy wzmacniani przez słowa Pana Jezusa z Mat. 28:20, aż do końca Wiek Ewangelii. „A oto jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

— Brian Montague —